



Przemówienie Józefa Stalina wygłoszone na XIX Zjeździe Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego

Agencja TASS donosi:

Dnia 14 października br. Józef Stalin wygłosił przemówienie na XIX Zjeździe Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. Ukazano się towarzysza Stalina na trybunie delegaci witają burzliwymi, długo nie milknącymi okłaskami, przechodzącymi w owację. Wszyscy wstają z miejsc. Rozlegają się okrzyki: „Towarzyszu Stalinowi — hurra!”, „Niech żyje towarzysz Stalin!”, „Chwała wielkiemu Stalinowi!”.

Podajemy tekst przemówienia Józefa Stalina:

Towarzysze! Niech mi wolno będzie wyrazić wdzięczność w imieniu naszego Zjazdu wszystkim bratnim partiom i grupom, których przedstawiciele zaszczytliwie przybyli do naszego Zjazdu swą obecnością lub które nadesłały Zjazdowi orędzia powitalne — za przyjacielskie pozdrowienia, za życzenia sukcesów, za zaufanie. (Burzliwe, długotrwałe okłaski, przechodzące w owację).

Szczególnie cenne jest dla nas to zaufanie, które oznacza gotowość poparcia naszej partii w jej walce o promienną przyszłość narodów, w jej walce przeciwko wojnie, w jej walce o zachowanie pokoju. (Burzliwe, długotrwałe okłaski).

Było by błędem sądzić, że partia nasza, która stała się potężną siłą, nie potrzebuje już poparcia. Jest to niesłuszne. Nasza partia i nasz kraj zawsze potrzebowały i będą potrzebowały zaufania, sympatii i poparcia bratnich narodów za granicą.

Cecha charakterystyczna tego poparcia polega na tym, że wszelkie poparcie pokojowych dążeń naszej partii przez jakąkolwiek bratnią partię oznacza jednocześnie poparcie jej własnego narodu w jego walce o utrzymanie pokoju. Gdy w latach 1918—1919, w czasie zbrojnej napaści burżuazji angielskiej na Związek Radziecki, robotnicy angielscy organizowali walkę przeciwko wojnie pod hasłem „ręce precz od Rosji”, było to poparcie, poparcie przede wszystkim walki własnego narodu o pokój, a następnie również poparcie Związku Radzieckiego. Gdy towarzysze Thorez lub towarzysze Togliatti oświadczają, że ich narody nie będą walczyły przeciwko narodowi Związku Radzieckiego (burzliwe okłaski), to jest to poparcie, przede wszystkim poparcie dla robotników i chłopów Francji i Włoch, walczących o pokój, a następnie również poparcie pokojowych dążeń Związku Radzieckiego. Ta właściwość wzajemnego poparcia tłumaczy się tym, że interesy naszej partii nie tylko nie są sprzeczne, lecz, przeciwnie, są zbieżne z interesami miłujących pokój narodów (burzliwe okłaski). Co się tyczy Związku Radzieckiego, to jego interesy są w ogóle nieodłączne od sprawy pokoju na całym świecie.

Rzecz zrozumiała, że nasza partia nie może pozostawać dłużna wobec bratnich partii i sama ona powinna ze swej strony udzielać im poparcia, a także popierać ich narody w ich walce o wyzwolenie, w ich walce o zachowanie pokoju. Jak wiadomo, postępuje ona właśnie w ten sposób. (Burzliwe okłaski). Po wzięciu władzy przez naszą partię w 1917 roku i po tym, gdy partia podjęła realne środki dla zlikwidowania ucisku kapitalistycznego i obszarniczego, przedstawiciele bratnich partii, podziwiając odwagę i sukcesy naszej partii, nadali jej miano „brygady szturmowej” światowego ruchu rewolucyjnego i robotniczego. Wyrażali oni przez to nadzieję, że sukcesy „brygady szturmowej” ulżą sytuacji narodów jeżdzących pod jarzmem kapitalizmu. Sądzę, że nasza partia u-

sprawiedliwiła te nadzieje, zwłaszcza w okresie drugiej wojny światowej, kiedy Związek Radziecki, rozgromiwszy niemiecką i japońską tyranie faszystowską, wywabił narody Europy i Azji od groźby niewoli faszystowskiej. (Burzliwe okłaski).

Było oczywiście bardzo trudno spełnić tę zaszczytną rolę, dopóki istniała tylko jedna jedyna „brygada szturmowa” i dopóki musiała spełniać tę awangardową rolę niemal w osamotnieniu. Ale tak było. Obecnie sprawy mają się zupełnie inaczej.

Obecnie, gdy na obszarze od Chin i Korei do Czechosłowacji i Węgier pojawiły się nowe „szturmowe brygady” w postaci krajów ludowo-demokratycznych — obecnie naszej partii łatwiej jest walczyć, a i praca poszła różnie. (Burzliwe, długotrwałe okłaski).

Na szczególną uwagę zasługują te partie komunistyczne, demokratyczne czy też robotniczo-chłopskie, które nie doszły jeszcze do władzy i które nadal pracują pod butem drakońskich ustaw burżuazyjnych. Im, oczywiście, trudniej jest pracować. Ale nie jest im tak trudno pracować, jak było trudno nam, komunistom rosyjskim, w okresie caratu, gdy najniżej ruch naprzód uznawano za najcięższą zbrodnię. Jednakże komuniści rosyjscy wytrwali, nie zlekkiśli trudności i wywalczyli zwycięstwo. To samo będzie z tymi partiami.

Dlaczego jednak partiom tym w porównaniu z komunistami rosyjskimi z okresu caratu nie będzie tak trudno pracować?

Dlatego, po pierwsze, że mają one przed oczyma takie przykłady walki i sukcesów, jakie istnieją w Związku Radzieckim i w krajach ludowo-demokratycznych. Mogą one zatem uczyć się na błędach i sukcesach tych krajów i w ten sposób ułatwić sobie pracę.

Dlatego, po wtóre, że sama burżuazja, — główny wróg ruchu wyzwolenczego, — stała się inna, poważnie się zmieniła, stała się bardziej reakcyjna, straciła więź z ludem i osłabiła się w ten sposób. Zrozumiałe jest, że okoliczność ta musi również ułatwić pracę partii rewolucyjnych i demokratycznych. (Burzliwe okłaski).

Dawniej burżuazja pozwalała sobie na uprawianie liberalizmu, broniła swobód burżuazyjno-demokratycznych i przez to stwarzała sobie popularność w masach. Obecnie z liberalizmu nie pozostało ani śladu. Nie ma już tzw. „własności indywidualnej” — prawa indywidualne przyznawane są obecnie tylko tym, którzy posiadają kapitał, a wszyscy pozostali obywatele uważani są za surowy materiał ludzki, zdany jedynie do dyspozycji. PODEPNTA została zasada równości praw ludzi i narodów, zastąpiono ją zasadą pełni praw wyższej i niższej. Wobec tego wszelkich praw wyzyskiwanej większości obywateli. Sztandar swobód burżuazyjno-demokratycznych wyrzucony został za burtę. Sądzę, że sztandar ten

wypadnie podnieść wam, przedstawicielom partii komunistycznych i demokratycznych, i ponieść go naprzód, jeżeli chcecie skupić przy sobie większość narodu.

Nie ma poza tym nikogo, kto mógłby go podnieść. (Burzliwe okłaski).

Dawniej burżuazja uchodziła za głowę narodu, broniła ona praw i niezawisłości narodu, stając się „ponad wszystko”. Obecnie ani śladu nie pozostało po „zasadzie narodowej”. Obecnie burżuazja sprzedaje za dolar prawa i niezawisłość narodu. Sztandar niezawisłości narodowej i suwerenności narodowej wyrzucony został za burtę. Nie ulega wątpliwości, że sztandar ten wypadnie podnieść wam, przedstawicielom partii komunistycznych i demokratycznych i ponieść go naprzód, jeżeli chcecie być patriotami swego kraju, jeżeli chcecie się stać kierowniczą siłą narodu. Nie ma poza tym nikogo, kto mógłby go podnieść. (Burzliwe okłaski).

Tak mają się sprawy w chwili obecnej.

Rzecz zrozumiała, że wszystkie te okoliczności muszą ułatwić pracę partii komunistycznych i demokratycznych, które nie doszły jeszcze do władzy.

A zatem, istnieją wszelkie podstawy, by liczyć na sukcesy i zwycięstwo bratnich partii w krajach, w których panuje kapitalizm. (Burzliwe okłaski).

Niech żyją nasze bratnie partie! (Długotrwałe okłaski).

Niech żyją przywódcy bratnich partii! (Długotrwałe okłaski).

Niech żyje pokój między narodami! (Długotrwałe okłaski).

Precz z podżegaczami wojennymi! (Wszyscy powstają z miejsc. Burzliwe, długo nie milknące okłaski, przechodzące w owację. Okrzyki: „Niech żyje towarzysz Stalin!”, „Towarzyszu Stalinowi — hurra!”, „Niech żyje wielki wódz mas pracujących całego świata towarzysz Stalin!”, „Wielkiemu Stalinowi — hurra!”, „Niech żyje pokój między narodami!”, „Hurra!”).

„Oddamy całą młodzieńczą energię sprawie szczęścia ludzkości, której na imię socjalizm”.

piszą ZMP-owcy wrocławskiego uniwersytetu do Prezydenta Bolesława Bieruta

ZMP-OWCY studenci wrocławskiego uniwersytetu przesłali list do wielkiego nauczyciela i opiekuna młodzieży polskiej — Prezydenta Bolesława Bieruta. W liście czytamy m. in.:

PREZYDENCIE do Ciebie, drogi towarzyszu Prezydencie, my aktywni — ZMP-owcy wrocławskiego uniwersytetu, zebrani na plenum Zarządu Dzielnicowego ZMP przy uczelni, która chlubi się tym, że nosi Twoje imię.

Piszemy do Ciebie z miasta pracujących, które po wieloletniej niewoli powróciło do Macierzy. Jeszcze brzmi nam w uszach i sercach hasło Kongresu Ziemi Odzyskanych! — Polska na zawsze zjednoczona!

Piszemy z uczelni, którą siedem lat temu na wpół zburzoną przejęli pierwsi pionierzy, z uczelni, która dziś całkowicie odbudowana szkoli tysiące młodzieży robotniczej, chłopskiej i inteligentnej na marksistowskich pracowników nauki i kultury.

Piszemy do Ciebie w chwili, gdy imperialiści prowadzą według wzorów faszystowskich wojnę w Korei, gdy szwajcarsi niemieccy pod błogosławieństwem Watykanu i Waszyngtonu wyciągają łapy po Wrocław, Szczecin i Poznań.

Piszemy z miasta, o którego odbudowie mówi Program Wyborczy Frontu Narodowego. Z dumą i radością czytaliśmy ten program dobrobytu mas pracujących i rozwoju nauki i kultury. Zobowiązujemy się historyczne słowa tego programu doprowadzić do najszybszych mas studenckich.

To Ty, drogi towarzyszu Prezydencie, z wiejskich chat i robotniczych suteryn wprowadziłeś nas w uniwersyteckie sale.

Zebrałiśmy się w dniu, w którym obraduje XIX Zjazd wielkiej partii bolszewików. Z uwagą śledzimy obrady tego historycznego Zjazdu, nauczyliśmy się bowiem w dziejach WKP(b) widzieć naukę i drogowskaz w naszej codziennej pracy politycznej.

Wzruszając się na doświadczeniach bratniego kraju radziec-

kiego, słuchając głosu i wskazań naszej partii, oddamy całą młodzieńczą energię sprawie szczęścia ludzkości, której na imię: socjalizm”.

Argumenty z żelaza i betonu

Z 10 dni odbędą się drugie w Polsce Ludowej wybory. Pierwsze wybory odbyły się pięć lat temu w 1947 r. Program wyborczy, z jakim wystąpił wówczas blok stronnictw demokratycznych, został nie tylko zrealizowany, ale pod niejednym względem rzeczywistość wyprzedziła to, co wówczas było zapowiedzią.

Caly świat dowiedział się, że ludzie, którzy ujęli w swoje ręce losy Polski Ludowej, nie rzucają słów na wiatr. Urzeczywistniliśmy przedterminowo zadania Planu 3-letniego i posłaliśmy dalej. W ciągu 2 i pół lat wykonaliśmy zadania trzech lat Planu 6-letniego.

Byli tacy, nie tylko wrogowie, którzy, czytając program bloku stronnictw demokratycznych nie wierzyli, że tak prędko stanie się o rzeczywistość. Dziś ci, którzy wówczas wątpili, wiedza, że tak, jak wykonaliśmy Plan 3-letni, wykonamy w całej rozciągłości i przedterminowo Plan 6-letni, i pójdziemy dalej: przystąpimy do wcielenia w czyn porównujących zadań Planu 5-letniego.

ILEŻ łatwiejsza jest dziś nasza agitacja przedwyborcza, niż przed 5 laty.

(Dokończenie na str. 4)

Skład Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego wybranego na XIX Zjeździe Partii

1) A. A. Andrejew, 2) W. M. Andrianow, 3) A. B. Aristow, 4) G. A. Arutinow, 5) S. Babajew, 6) M. D.

Bagrow, 7) N. K. Bajbakow, 8) N. I. Bielajew, 9) I. A. Benediktow, 10) L. P. Beria, 11) B. P. Bieszczew, 12) I. P. Bojcow, 13) G. A. Borkow, 14) L. I. Brezniew, 15) N. A. Bulganin, 16) S. A. Wagapow, 17) B. L. Wannikow, 18) A. M. Wasilewski, 19) I. A. Wolkow, 20) G. I. Woronow, 21) K. J. Woroszyłow, 22) A. J. Wyszyński, 23) B. Gafurow, 24) F. S. Goriaczew, 25) W. W. Griszin, 26) I. T. Griszin, 27) M. I. Gusjew, 28) G. A. Denisow, 29) A. N. Jegerow, 30) A. P. Jelfimow, 31) L. N. Jefremow, 32) J. A. Zdanow, 33) I. K. Zegalin, 34) K. P. Żukow, 35) A. F. Zasiadko, 36) A. G. Zwieriew, 37) M. W. Zimianin, 38) N. G. Ignatow, 39) S. D. Ignatiew, 40) I. G. Kabanow, 41) E. M. Kaganowicz, 42) J. E. Kalnberzin, 43) I. W. Kapitow, 44) Z. N. Kechoweli, 45) A. N. Kidin, 46) A. I. Kirilenko, 47) W. I. Kisielew, 48) N. W. Kisielew, 49) M. D. Kowrygina, 50) F. R. Kozłow, 51) I. S. Koniew, 52) A. J. Korniejczuk, 53) D. S. Korotczenko, 54) P. N. Korczagin, 55) A. N. Kosygin, 56) S. N. Krugłow, 57) W. W. Kuźniecowa, 58) N. G. Kuźniecowa, 59) T. I. Kulijew, 60) A. M. Kutyriew, 61) O. W. Kuusinen, 62) I. G. Kebin, 63) A. N. Larijonow, 64) I. S. Latunow, 65) I. K. Lebediew, 66) W. W. Lukianow, 67) G. M. Malenkow, 68) W. A. Małyszew, 69) A. I. Marfin, 70) A. I. Mgeladze, 71) D. N. Mielnik, 72) L. G. Mielnikow, 73) L. Z. Mechlis, 74) A. I. Mikojan, 75) M. B. Mitin, 76) N. A. Michajłow, 77) W. M. Molotow, 78) W. A. Moskwin, 79) Z. I. Muratow, 80) N. A. Muchitdinow, 81) W. I. Niedośiekin, 82) B. F. Nikołajew, 83) A. I. Nijazow, 84) M. N. Organow, 85) A. M. Pankratowa, 86) N. S. Patoliczew, 87) N. M. Plegow, 88) M. G. Pierwuchin, 89) P. K. Ponomarenko, 90) A. N. Poskrebyszew, 91) P. N. Pospietow, 92) F. M. Pras, 93) W. A. Prokofiew, 94) W. P. Proinin, 95) A. M. Pazanow, 96) I. R. Razakow, 97) A. Rumiancow, 98) M. Z. Saburow, 99) A. W. Siemin, 100) D. G. Smirnow, 101) A. J. Snieczius, 102) W. D. Sokolowski, 103) J. W. Stalin, 104) M. A. Susłow, 105) J. B. Tajbekow, 106) I. F. Tewosian, 107) P. I. Titow, 108) F. J. Titow, 109) D. F. Ustinow, 110) A. A. Fadijew, 111) A. I. Chworostuchin, 112) M. W. Chruniczew, 113) N. S. Chruszczow, 114) P. F. Czeplakow, 115) W. J. Czernyszow, 116) D. I. Czesnokow, 117) J. Szajachmetow, 118) N. Szwernik, 119) A. N. Szeplin, 120) D. T. Szepilow, 121) M. F. Szkiriatow, 122) P. F. Judin, 123) U. J. Jusupow, 124) I. D. Jakowlew, 125) M. A. Jasnow.

Inteligencja techniczna woj. wrocławskiego mobilizuje się do realizacji uchwał II Kongresu Inżynierów i Techników

WE WSZYSTKICH oddziałach NOT odbywają się zjazdy, na których inżynierowie, technicy, racjonalizatorzy i produkujący robotnicy omawiają sposoby wprowadzenia w życie uchwał II Kongresu Inżynierów i Techników Polskich. Podstawowymi tematami na tych zjazdach są: problem wprowadzania w produkcję, jak najszerzej pojętą, postępu technicznego oraz zacieśnienie współpracy personelu technicznego z robotnikami.

We wrocławskim oddziale NOT odbyła się pokongresowa narada inżynierów i techników z racjonalizatorami dolnośląskich zakładów przemysłowych. W naradzie wzięli udział oprócz inżynierów i techników, przedstawiciele świata nauki oraz racjonalizatorów — kandydaci na posłów do Sejmu, dyrektor Pałacu Jan Kijewski i członek Prezydium Polskiej Akademii Nauk prof. dr Kulczyński.

Narada poświęcona była omówieniu wytycznych II Kongresu Inżynierów i Techników i ustaleniu sposobów przeniesienia wskazań kongresu na tereny zakładów przemysłowych.

Referaty wygłoszili: były robotnik — racjonalizator, obecnie dyrektor Pałacu — Jan Kijewski i prezes Urzędu Patentowego, członek Rady Głównej NOT prof. inż. Muszyński.

W toku dyskusji zabierający głos inżynierowie, naukowcy, racjonalizatorzy i technicy dzielili się swymi doświadczeniami w dziedzinie usprawnienia produkcji.

Szeroko mówili o osiągnięciach racjonalizatorów Pałacu główny inżynier metalurg tej fabryki Worlman.

O rezultatach współpracy inżynierów z robotnikami w elektrowni „Victoria” w Wałbrzychu mówił główny inżynier tego zakładu Feliks Kwaśniewski.

W czasie narady wskazano również na niedostatecznie jeszcze stosowanie w dolnośląskich zakładach przemysłowych produkujących radzieckich metod pracy, jak szybkościowa skrawanie metali, elektrolistrowa obróbka metali, stosowanie systemu pracy trójkowej w tkalnicach itp. Zadaniem uczestników narady jest praca nad wprowadzeniem tych metod do swych zakładów pracy w szerszym niż dotychczas stopniu.

Referat N. S. Chruszczowa na XIX Zjeździe WKP(b)

Uzbrojona w zwycięską naukę marksizmu - leninizmu Komunistyczna Partia zespala milionowe masy pracujące pod wielkim sztandarem Lenina - Stalina

MOSKWA. — Na przedpołudniowym posiedzeniu XIX Zjazdu WKP(b) w dniu 10 października sekretarz KC WKP(b) N. S. CHRUSZCZOW wygłosił następujący referat w sprawie zmian w statucie WKP(b):

TOWARZYSZE!
Pod przewodnictwem Partii Komunistycznej naród radziecki swą bohaterską walką w Wojnie Narodowej obronił wielkie zdobycze socjalistyczne i odniósł epokowe zwycięstwa.

W latach powojennych masy pracujące naszej ojczyzny swą ofiarą, tworząc pracą zapewniły pomysłne wykonanie czwartego 5-letniego Planu pokojowego budownictwa gospodarczego i odniosły olbrzymie sukcesy we wszystkich dziedzinach gospodarki, nauki i kultury. Jednocześnie z rozwojem ekonomiki podnosi się nieustannie dobrobyt i poziom kulturalny mas ludowych.

Zwycięstwa i sukcesy były wynikiem słusznej polityki Partii Komunistycznej, mądrego kierownictwa leninowsko - stalinowskiego Komitetu Centralnego, naszego ukochanego wodza i nauczyciela — towarysza Stalina. (Burzliwe, długotrwałe oklaski).

Sukcesy, jakie odniósł nasz kraj, osiągnięte zostały dzięki temu, że partia nieustannie prowadziła wśród mas ogromną pracę organizatorską nad wcieleniem w życie genialnych planów stalinowskich. Organizatorska praca Partii Komunistycznej zespalała w jedną całość wszystkie wysiłki ludzi radzieckich i skierowywała je ku wspólnemu celowi — rozgromieniu wroga w ciężkich latach wojny oraz szybkiej odbudowie i dalszemu rozwojowi gospodarki narodowej w okresie powojennym, ku pomysłnemu wykonaniu planów budownictwa komunistycznego.

Wielkie idee marksizmu - leninizmu oświecały ludziom radzieckim drogę do komunizmu. Siła naszej partii polega na tym, że jest ona uzbrojona w znajomość praw rozwoju społecznego i w swej działalności kieruje się rewolucyjną teorią marksizmu - leninizmu.

Wypowiedzi towarysza Stalina zawarte w książce „O Wielkiej Wojnie Narodowej Związku Radzieckiego”, praca towarysza Stalina „Marksizm a zagadnienia

językoznawstwa”, uchwały Komitetu Centralnego w sprawach ideologicznych mają ogromne znaczenie dla ideologiczno - wychowawczej pracy w naszym kraju.

Nowym, nieocenionym wkładem do teorii marksizmu - leninizmu jest praca towarysza Stalina „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR”. Towarysz Stalin rozwijając twórczą naukę marksistowsko - leninowską, uzbraja partię i naród radziecki w naukę o charakterze ekonomicznych praw współczesnego kapitalizmu i socjalizmu, o warunkach przygotowania przejścia od socjalizmu do komunizmu.

Praca towarysza Stalina poświęcona problemom ekonomicznym ma, podobnie jak i inne jego dzieła, ogromne znaczenie dla rozwiązania zadań dotyczących budowy społeczeństwa komunistycznego, dla wychowania członków partii i wszystkich ludzi pracy w duchu nieśmiertelnych idei leninizmu.

Obecnie, gdy naród radziecki z nową energią rozwija walkę o wcielenie w życie wielkiego programu budowy społeczeństwa komunistycznego, coraz bardziej wzrasta kierownicza i organizatorska rola Partii Komunistycznej, znaczenie jej pracy organizacyjnej i ideologiczno - wychowawczej.

Towarysz Stalin uczy, że gdy już dana jest słuszna linia, gdy już dane jest słuszne rozwiązanie zagadnienia, powołanie sprawy zależy od pracy organizacyjnej, od organizacji walki, o wcielenie w życie linii partii.

Stojąc przed nami zadania wysuwają wobec organizacji partyjnych, wobec wszystkich komunistów jeszcze większe wymagania, które powinny być uwzględnione w praktyce pracy partyjnej i budownictwa partyjnego.

Partia nasza stale doskonali metody swej pracy, zmienia formy budownictwa partyjnego w zależności od sytuacji i nowych zadań.

Od czasu XVIII Zjazdu partia wzbogaciła się o nowe doświadczenia budownictwa partyjnego, które powinny znaleźć odzwierciedlenie w statucie partii. Należy również uwzględnić okoliczność, że w uchwalonym na poprzednim Zjeździe statucie pewne punkty są przestarzałe. W związku z tym konieczne jest wprowadzenie uzupełnień i zmian do statutu partii.



czna Rewolucja Październikowa, która obaliła władzę kapitalistów i obszarników w naszym kraju.

Pod jej kierownictwem ukształtował się i umocnił sojusz klasy robotniczej i chłopstwa. Partia Komunistyczna stworzyła pierwsze na świecie socjalistyczne państwo robotników i chłopów i doprowadziła do zbudowania społeczeństwa socjalistycznego. Te epokowe zdobycze znajdują odzwierciedlenie w pierwszym paragrafie projektu statutu.

Cała działalność Partii Komunistycznej

podporządkowana jest wielkiemu celowi, zbudowania komunizmu w naszym kraju w drodze stworzenia niezbędnych warunków wstępnych dla zasadniczego przejścia od ekonomiki socjalizmu do innej, wyższej ekonomiki, ekonomiki komunizmu. Zbudowanie społeczeństwa komunistycznego stało się praktycznym zadaniem narodu Związku Radzieckiego. Zadania, które wytycza Partia Komunistyczna, porównują ludzi radzieckich do walki o przekroczenie piętego Planu Pięcioletniego, do nowych zwycięstw w budowie komunizmu.

Kto może być członkiem partii

Partia Komunistyczna przywiązuje ogromną wagę do zagadnienia członkostwa partii, będącego podstawowym zagadnieniem budownictwa partyjnego. Wodźowie partii, Lenin i Stalin, wykazywali zawsze wyjątkową troskę o czystość szeregów partii, o podniesienie miana i znaczenia członka partii, o poziom organizacyjny i zwartosci szeregów partyjnych. Partia jest silna wysoką świadomością i odpowiedzialnością

każdego komunisty za wcielenie w życie idei partii i jej uchwał. Aby jeszcze wyżej podnieść miano i znaczenie członka Partii Komunistycznej proponuje się, aby paragraf statutu określający, kto może być członkiem partii podać w nowej redakcji:

„Członkiem Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego może być każdy pracujący, nie wyzyskujący cudzej pracy obywatel Związku Radzieckiego, który uznaje program i statut partii, aktywnie przyczynia się do ich realizacji, pracuje w jednej z organizacji partii i wykonuje wszystkie uchwały partii.

„Członkiem Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego może być każdy pracujący, nie wyzyskujący cudzej pracy obywatel Związku Radzieckiego, który uznaje program i statut partii, aktywnie przyczynia się do ich realizacji, pracuje w jednej z organizacji partii i wykonuje wszystkie uchwały partii.

O obowiązkach członków partii

Aby jeszcze wyżej podnieść awangardową rolę członków partii w budowie komunizmu, należy dać w statucie bardziej wyczerpujące określenie obowiązków członków partii i uzupełnić odnośny paragraf nowymi punktami.

Proponuje się przede wszystkim stwierdzić, że członek partii obowiązany jest we wszech miar strzec jednolitości partii jako głównego warunku siły i potęgi partii.

Troska o ochronę jednolitości partii jest naczelnym obowiązkiem komunisty. Dlatego będzie rzeczą całkowicie słuszną, aby wymienienie obowiązków członków partii rozpoczęło od tego podstawowego wymogu.

Źródłem potęgi naszej partii i jej wielkich zwycięstw zawsze była i będzie niezruchoma jednolitość i zwartosci szeregów partyjnych. Nie jest rzeczą przypadkową, że wrogowie partii — trockistowsko-bucharinowscy zdrajcy i renegaci usiłowali niejednokrotnie wywołać rozłam w szeregach partii, zachwiać jej jednolitość. Partia nasza pod stalinowskim kierownictwem rozbiła dościszenie wszystkie próby naruszenia jednolitości szeregów partyjnych przez wrogów leninizmu.

Na swój XIX Zjazd Partia Komunistyczna przysłała zwarta, jednolita i potężna jak nigdy przedtem,

nie partyjną i państwową, usprawnić pracę organizacyjną, podnosić aktywność komunistów w walce z niedociągnięciami, mającymi miejsce w życiu i w pracy organizacji partyjnych.

Dojrzała konieczność stwierdzenia w statucie, że członkowie partii obowiązani są być czynnymi bojownikami o wykonanie uchwał partyjnych.

Należy podkreślić, że istnieje niemało członków partii, których stosunek do wcielenia w życie uchwał partyjnych jest formalny, bierny. Są niestety, komunisty, którzy w słowach akceptują uchwały partyjne, a w rzeczywistości odkładają je do akt, wykazują obojętność wobec powierzonych im sprawy, mało przejawiają troski i energii, aby zapewnić pomysłne wykonanie postawionych zadań. Takich pracowników należy przypisać do niepokój fakt, że uchwały partii i rozkazy na powierzonym im odcinku są wykonywane w sposób niezadowolający. Nie przejmują się oni swą pracą, pracują bez energii, nie wykazują inicjatywy i wytrwałości. To, co z powodzeniem można zrobić dzisiaj, tacy pracownicy odkładają „na jutro” i częstokroć żywą sprawę grzebią w stosach papierków.

Niektórzy kierownicy organizacji partyjnych w niedostatecznym stopniu walczą z tymi, których stosunek do dyrektyw jest formalny, mało pracują nad wychowaniem kadr w duchu wysokiej odpowiedzialności za powierzoną sprawę.

Formalny, bierny stosunek do uchwał partii jest wielkim złem, które partia powinna stanowczo zwalczać. Taki stosunek komunistów do uchwał partyjnych osłabia zdolność bojową partii. Dlatego jest rzeczą konieczną stwierdzić w statucie, że formalny, bierny stosunek do uchwał partii jest nie do pogodzenia z pozostawaniem w jej szeregach.

Drugie zło, które występuje w naszej partii polega na tym, że część komunistów niesłusznie sądzi jakoby w naszej partii istniały dwie dyscypliny — jedna dla szeregowych członków — druga — dla kierowników.

Istnieje niemało pracowników, którzy uważają, że prawa nie dla nich są układane. Sądcą w swej zarozumiałości, że wszystko im wolno, pracownicy tacy przekształcają podległe im przedsiębiorstwa lub instytucje w swój folwark, w którym zaprowadzają swoje „porządki”, swoją „dyscyplinę”. Odrzucając dyscyplinę państwową nie liczą się oni z uchwałami organizacji partyjnych, ze zdaniem mas członkowskich. Tam, gdzie grasują tacy burokraci z legitymacją partyjną w kieszeni, tam dzieją się często rzeczy skandaliczne.

Rozumie się, że partia nie może pogodzić się z takim wielkopanśkim antypartyjnym pojęciem o dyscyplinie. To zło należy również zdecydowanie wykarzczyć, gdyż podważa ono dyscyplinę partyjną i państwową i przynosi tym samym poważną szkodę interesom partii i państwa.

Interesy partii i państwa wymagają zwiększenia poczucia odpowiedzialności każdego komunisty za powierzoną sprawę, bez względu na zajmowane stanowisko, najściślej przestrzegania dyscypliny partyjnej i państwowej, która powinna być jednakowa dla wszystkich członków partii, niezależnie od ich zasług i zajmowanych przez nich stanowisk. Należy stwierdzić w statucie, że naruszenie dyscypliny partyjnej i państwowej jest dużym złem, wyrządzającym szkodę partii i dlatego jest nie do pogodzenia z pozostawaniem w jej szeregach.

Towarysz!
Partia zawsze przywiązywała ogromną wagę do sprawy rozwoju krytyki i samokrytyki, a w szczególności krytyki oddolnej, do ujawniania braków w pracy oraz do walki z nastrojami pokazowej pomyślności i upajania się sukcesami w pracy. Siła naszej partii polega na tym właśnie, że nie boi się ona krytyki i z krytyki swych braków czerpie energię do dalszego marszu naprzód.

Należy jednak stwierdzić, że w organizacjach partyjnych dotychczas jeszcze bywają wypadki niedoceniania krytyki i samokrytyki w życiu partii i państwa. Niektórzy pracownicy obdarzeni zaufaniem partii i wysunięci na odpowiedzialne stanowiska nie wyciągają dla siebie wniosków z wielokrotnych wskazań partii o konieczności rozwijania krytyki i samokrytyki, tuszują błędy i braki, stwarzają atmosferę pokazowej

pomyślności i samospokojenia. Krytyka i samokrytyka częstokroć napotyka na zaciekły opór ze strony niektórych „farbowanych” komunistów.

Okazało się, że niemało szkody wyrządzają partii komunistycznej bez przerwy krzyczą o swym oddaniu dla partii, a w rzeczywistości nie dopuszczają do krytyki od dołu, tłumia ją. Ludzie tłumiący krytykę, stosują najrozmaitsze formy i metody przesładowania za krytykę. Zdarzają się fakty, że zwalnia się z pracy uczelnych ludzi, dobrych pracowników tylko za to, że występowali oni przeciwko niedociągnięciom, że stwarzają niezdrowe warunki ludziom krytykującym poszczególnych pracowników. Zdarzają się również wypadki, że poszczególni pracownicy na kierowniczych stanowiskach pogrozkami zmuszają towaryszów, którzy wypowiadają służebne uwagi krytyczne, do kania się i składania zobowiązań, że nie będą już krytykować niedociągnięć.

Należy podkreślić, że niekiedy takie monstrualne zjawiska zdarzają się pod okiem organizacji partyjnych, a nawet z pobłażliwym przyzwoleniem kierowników organizacji partyjnych, którzy obowiązani są walczyć z najmniejszymi przejawami tłumienia krytyki. Widać to na przykładzie niektórych organizacji partyjnych obwodów rostowskiego, gdzie istniało niedocenianie samokrytyki, gdzie nie stworzono niezbędnych warunków dla rozwijania krytyki od dołu. Doprowadziło to do tego, że w poszczególnych organizacjach partyjnych zburokratyzowani pracownicy przesładowali komunistów, krytykujących niedociągnięcia, co zdarzyło się na przykład w dzielnicy kolejowej m. Rostowa.

Rostowski miejski i obwodowy komitet partii, mimo sygnałów, że poszczególni kierownicy komitetu partyjnego dzielnicy kolejowej związani ze złodziejami i łapownikami, przesładowali komunistów ujawniających nadużycia, nie podjęli w porę niezbędnych kroków, i przestępcy przez długi okres cieszyli się bezkarnością. Na mocy uchwały Komitetu Centralnego partii winni tłumienia krytyki i innych nadużyć zostali usunięci z partii i pociągnięci do odpowiedzialności sądowej.

Należy prowadzić jak najbardziej zdecydowaną walkę z tymi, którzy hamują rozwój krytyki i samokrytyki. Tylko w atmosferze wszechstronnego rozwoju samokrytyki i krytyki oddolnej możemy skutecznie przewyższyć i usunąć wszystkie przeszkody na drodze naszego marszu do komunizmu.

Towarysz Stalin uczy, że samokrytyka jest nam potrzebna jak powietrze, jak woda, że bez niej, bez samokrytyki, nasza partia nie mogłaby posuwać się naprzód, nie mogłaby likwidować naszych braków. Samokrytyka leży u najgłębszych podstaw naszej partii. Partia Komunistyczna jest kierowniczą i organizującą siłą społeczeństwa radzieckiego, jest rządzącą partią w naszym kraju. Towarysz Stalin wskazuje, że powinniśmy ujawniać i naprawiać nasze błędy, jeśli chcemy posuwać się naprzód, że nikt poza nami ich nie ujawni i nie naprawi. Samokrytyka powinna być jedną z najpoważniejszych sił napędowych naszego rozwoju.

Praktyka wykazuje, że samo tylko wyjaśnianie znaczenia krytyki jest niewystarczające. Będzie rzeczą całkowicie słuszną stwierdzić w statucie, że członek partii obowiązany jest rozwijać samokrytykę i krytykę oddolną, ujawniać braki w pracy i walczyć o ich usunięcie, walczyć przeciwko pokazowej pomyślności i upajaniu się sukcesami w pracy. Należy wziąć pod ochronę statutu tych członków partii, którzy krytykują niedociągnięcia w pracy, odgrodzić ich od tych, co tłumia krytykę. Ten, kto hamuje rozwój samokrytyki, tłumia krytykę, zastępuje ją efekciarstwem i wychwalaniem, nie jest godny zaszczytnego miana członka partii.

W związku z tym należy stwierdzić, że wśród części komunistów panuje szkodliwy pogląd, że członkowie partii nie powinni komunikować kierowniczym organom partyjnym o niedociągnięciach w pracy.

Częstokroć zdarzają się fakty, że odpowiedzialni pracownicy przeszkadzają komunistom w ujawnianiu wobec kierowniczych organów partyjnych niepomysłnego stanu rzeczy na tej podstawie, iż przeszkadza im to rzekomo w pracy. Są

(Dalszy ciąg na str. 3)

O nowej nazwie partii i określeniu w statucie głównych zadań partii

Komitet Centralny uważa, że dojrzała konieczność sprecyzowania nazwy naszej partii. Proponuje się, aby Wszechzwiązkową Komunistyczną Partię (bolszewicką) nazwać od teraz „KOMUNISTYCZNA PARTIA ZWIĄZKU RADZIECKIEGO”.

Sprecyzowanie nazwy partii jest celowe z następujących względów:
Po pierwsze, nazwa partii „Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego” jest bardziej ścisła. Taka nazwa partii, która jest partią rządzącą w naszym kraju, będzie bardziej zgodna z nazwami państwowych organów Związku Radzieckiego.

Po drugie, w chwili obecnej nie ma potrzeby utrzymywania podwójnej nazwy partii — komunistyczna i bolszewicka, gdyż słowa „komunistyczna” i „bolszewick” wyrażają tę samą treść.

W dziejach naszej partii dodanie do nazwy partii słowa „bolszewick” miało ogromne zasadnicze znaczenie. W latach przedrewolucyjnych kiedy partia nazywała się „Social-Demokratyczna Partia Robotnicza Rosji” dodanie słowa „bolszewick” wskazywało na przynależność do partii nowego typu, partii leninowskiej, która toczyła nieubłaganą walkę przeciwko mieniszewizmowi i innym wrogom proletariatu i walczyła o ugrupowanie, o zwycięstwo rewolucji socjalistycznej i dyktatury proletariatu.

Po Rewolucji Październikowej, gdy na VII Zjeździe partia nasza została przemianowana na komunistyczną, dodanie do jej nazwy słowa „bolszewick” zostało utrzymane, uzyskało ono bowiem prawo obywatelstwa nie tylko w życiu politycznym naszego kraju, lecz i za jego granicami.

Tak ustaliła się podwójna nazwa partii — komunistyczna i bolszewicka. Jednakże w istocie rzeczy słowa „komunistyczna” i „bolszewick” wyrażają, jak już wspomnieliśmy, tę samą treść. I chociaż my wszyscy, towaryszowie, przyzwyczailiśmy się do nazywania komunistów bolszewikami, dzisiaj w nazwie partii, w statucie partii nie ma potrzeby utrzymania podwójnej nazwy.

Dalej, proponuje się podać w pierwszym paragrafie zwięzłe określenie Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i jej głównych zadań w następującej redakcji:

„Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego jest obywatelnym bojowym związkiem ludzi wspólnej idei — komunistów, zorganizowanych spośród klasy robotniczej, pracujących chłopów i pracującej inteligencji.

Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego, zorganizowawszy sojusz klasy robotniczej i chłopstwa pracującego doprowadziła w wyniku Rewolucji Październikowej 1917 roku do obalenia władzy kapitalistów i obszarników, do zorganizowania dyktatury proletariatu, do likwidacji kapitalizmu, do zniesienia wyzisku człowieka przez człowieka i zapewnienia zbudowanie społeczeństwa socjalistycznego.

Obecnie główne zadania Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego polegają na tym, aby zbudować społeczeństwo komunistyczne w drodze stopniowego przechodzenia od socjalizmu do komunizmu, podnosić nieustannie materialny i kulturalny poziom społeczeństwa, wychowywać członków społeczeństwa w duchu internacjonalizmu i ustanowienia braterskiej więzi z masami pracującymi wszystkich krajów, ze wszech miar umacniać aktywną obronę ojczyzny radzieckiej przed agresywnymi działaniami jej wrogów”.

Pierwszy paragraf statutu w sposób niezwykle zwięzły, lecz głęboki w swej treści odzwierciedla wspomniany bilans przebytej przez naszą partię drogi i określa jej główne zadania na przyszłość.

Od przeszło pół wieku partia nasza kroczy na czele ruchu rewolucyjnego, cementując nieustannie swe szeregi. Zjednoczona jasnością celu, jednolitością woli i działania, partia, jak nigdy przedtem, stanowi dziś jednolity, bojowy sojusz ludzi wspólnej idei — komunistów, co za stają utrwalone w proponowanym projekcie statutu.

Pod kierownictwem partii została urzeczywistniona Wielka Socjalistyczna

jeszcze
rownicz
rze i bi
dotowy
i nie po
szym in
ciach w
rownicy
śladowa
ją kier
tyjnym,
partii o
Jest rze
zana je
przeziw
przem.

Obecnie
członek
się z ka
dziej in
mitetu
widać j
statucie
partii n
również
kierown
aż do K
nie o n
ku do t
członko
tego ob
stwierd
powinni
winne n

Wielkie
szczęści
stów fak
partii, o
zachowy
partii.

Niektór
świadacz
Komitet
uprawia
państwa
szustwa
fundusz
ich rozp
nie zost
urządzo
polegają
resy res
teresy p

Poszcz
sytuację
światle,
ciągają
planu.

Bywa
szają lu
kie i da
waną n
jako pr
ku, wyr
ką szkoc
sument

może t
gacie os
kiego p
czynami
partii, w
szereg
no lud
przyjac
mawian
uwalnia
partyjne
nie wy
duchu
resów p

Uwzgl
nuje się
członek
szczerzy
nie dop
pacznici
rosze ko
kiwanie
i jest p
waniam

Należy
statucie
zany j
partyjn
czujno
tajemni
jest pr
niem w

Koniec
podykt
komuni
niefras
ty rozg
jalisty
upajają
mi, zap
kraj
nia rol
osiągni
łów, w
przedo

Referat N. S. Chruszczowa na XIX Zjeździe WKP(b)

Uzbrojona w zwycięską naukę marksizmu - leninizmu Komunistyczna Partia zespala milionowe masy pracujące pod wielkim sztandarem Lenina - Stalina

(Ciąg dalszy ze str. 2)

Jeszcze wśród pracowników na kierowniczych stanowiskach dygnitarze i biurokraci, którzy uważają, że dółowi pracownicy nie mają prawa i nie powinni komunikować wyższym instancjom o niedociągnięciach w pracy. Poszczególni kierownicy uciekają się nawet do prześladowania ludzi, którzy komunikują kierowniczemu instancjom partyjnym, Komitetowi Centralnemu partii o niedociągnięciach w pracy. Jest rzeczą jasną, że partia obowiązana jest podjąć bezlitosną walkę przeciwko tego rodzaju dygnitarzom.

Obecnie statut stwierdza, że członek partii ma prawo zwracać się z każdym oświadczeniem do każdej instancji partyjnej aż do Komitetu Centralnego włącznie. Jak widać jest to niewystarczające. W statucie należy wskazać, że członek partii nie tylko ma prawo, lecz jest również obowiązany komunikować kierowniczemu organom partyjnym aż do Komitetu Centralnego włącznie o niedociągnięciach w pracy bez względu na osobę, a w stosunku do tych, którzy przekazują członkowi partii w wykonywaniu tego obowiązku, należy w statucie stwierdzić, że tego rodzaju osoby powinny ponieść surową karę, jako winne naruszania woli partii.

Wielkim złem są również rozpowszechnione wśród części komunistów fakty ukrywania prawdy przed partią, nieszczerze i nieuczciwie zachowywania się w stosunku do partii.

Niektórzy pracownicy, jak o tym świadczyły fakty ujawnione przez Komitet Centralny i rząd, usiłują uprawiać kretactwa wobec partii i państwa, wataśnią przed progiem funduszy, które znajdują się w ich rozporządzeniu. Świadczy to, że nie została jeszcze do końca wykorzystana antypaństwowa praktyka polegająca na tym, że ciętne interesy resortowe stawia się ponad interesy państwa, interesy partii.

Poszczególni pracownicy usiłują sytuację przedstawić w różnym świetle, syją piaskiem w oczy, nacłagają sprawozdania o wykonaniu planu.

Bywają kierownicy, którzy naruszają lub obchodzą ustawy radzieckie i dają produkcję nieskompletowaną niskiej jakości, podsuwają ją jako produkcję pierwszego gatunku, wyrządzając tym samym wielką szkodę państwu i interesom konsumentów.

Jest rzeczą jasną, że partia nie może tolerować w swoich szeregach oszustów, albowiem ludzie takiego pokroju swymi przestępstwami czynią podważając zaufanie do partii, wnoszą moralny rozkład do szeregów komunistów. Nie na próżno lud mawia, że z łgarza kiepski przyjaciel. Należy ujawniać, demaskować i surowo karać oszustów, uwalniając się od nich. Organizacje partyjne obowiązane są jednocześnie wychowywać komunistów w duchu szczerości i uczciwości, w duchu ścisłego przestrzegania interesów partii i państwa.

Uwzględniając powyższe, proponuje się stwierdzić w statucie, że członek partii obowiązany jest być szczerym i uczciwym wobec partii, nie dopuszczać do zatajania i wypaczenia prawdy oraz, że nieszczerze komunisty wobec partii i oszukiwanie partii jest najcięższym złem i jest nie do pogodzenia z pozostawianiem w szeregach partii.

Należy również uwzględnić w statucie, że członek partii obowiązany jest przestrzegać tajemnicy partyjnej i państwowej, okazywać czujność polityczną, że rozgłaszanie tajemnicy partyjnej i państwowej jest przestępstwem wobec partii i nie da się pogodzić z pozostawianiem w jej szeregach.

Konieczność takiego uzupełnienia podyktowana jest tym, że wśród komunistów dość szeroko rozpowszechnione są przejawy politycznej niefrasobliwości i gapiostwa, fakty rozgłaszania tajemnicy partyjnej i państwowej. Wielu komunistów, upajając się sukcesami gospodarczymi, zapomina o wskazaniu partii, że konieczne jest jak najdalej idące zastrzeżenie czujności. Trzeba zawsze pamiętać o otoczeniu kapitalistycznym, o tym, że wrogowie socjalistycznego państwa usiłują i będą usiłować niszczyć nasz kraj swoimi agentami dla uprawiania roboty dywersyjnej. Dążąc do osiągnięcia swych nikczemnych celów, wrogowie elementarzą się przedostają na rozmaite stanowiska

w organizacjach partyjnych, państwowych i gospodarczych oraz wykorzystują ludzi niefrasobliwych, gadatliwych, nie umiejących przestrzegać tajemnicy partyjnej i państwowej.

Organizacje partyjne powinny zdecydowanie położyć kres przejawom niefrasobliwości politycznej, wychowywać komunistów w duchu jak najściślejszego przestrzegania tajemnicy partyjnej i państwowej. Wielka czujność polityczna komunistów, nieublagana walka z wszelkimi knowaniami wrogich elementów jest ważnym warunkiem dalszego umocnienia naszej partii i państwa radzieckiego. Każdy komunist powinien pamiętać, że czujność jest nieodzowna na każdym odcinku i w każdej sytuacji.

Decydującym warunkiem wykonania zadań politycznych i gospodarczych jest prawidłowy dobór, rozmieszczenie i wychowanie kadr na wszystkich odcinkach budownictwa partyjnego i państwowego. W rezultacie pracy dokonanej przez partię, skład kadr kierowniczych znacznie się polepszył. Było by jednak błędem sądzić, że w tej ważnej dziedzinie nie ma niedociągnięć. Należy przyznać, że w wielu organizacjach partyjnych, radzieckich i gospodarczych wielkim złem jest wadliwy podejście do doboru kadr, gdy dobór ten następuje nie według kryteriów fachowych i politycznych, lecz na podstawie kumoterstwa, sympatii osobistej, ziomkostwa lub pokrewieństwa.

Tam, gdzie zbiera się zgrana rodzinka—przyjaciół, krewnych, ziomków — tworzy się nieuchronnie zamknięte bagienko, dążące do wzajemnego ukrywania braków, powstawanie wzajemnej poręki.

Zdarzają się fakty, że kierownicy poszczególnych organizacji i resortów, w imię rodzinnych kumoterstkich stosunków, biorą w obronę nieudolnych pracowników i przenoszą ich z miejsca na miejsce ze szkoda dla sprawy. Poszczególni kierownicy zachowują się w sposób urągający wszelkim zasadom, wydając dodatnie, pochwalne charakterystyki osobom, które nie wywiązały się ze swych zadań i zostały usunięte z zajmowanych stanowisk przyczyniając się przez to do powierzenia im innej odpowiedzialnej pracy.

Lamanie partyjnych zasad doboru kadr prowadzi do zaśmiecania aparatu poszczególnych przedsiębiorstw i instytucji marnymi pracownikami, oszustami i niebieskimi ptakami, stwarza grunt sprzyjający wszelkiego rodzaju nadużyciom.

Niektórzy kierownicy organizacji, zamiast ściśle przestrzegać wymagań partii w sprawie właściwego doboru kadr według kwalifikacji politycznych i fachowych, dążą do otaczania się fagasami, luzasami, miernotami, a pracowników uczliwych, którym sprawa leży na sercu, którym walczą z brakami — rugują.

Jasne, że taki dobór pracowników nie ma nic wspólnego z zasadami ustalonymi przez naszą partię i wyrządza jej szkodę.

Zadanie polega na tym, aby podnieść na wyższy poziom pracę w dziedzinie doboru kadr we wszystkich ogniwach aparatu partyjnego, państwowego i gospodarczego, zwięźliście odpowiedzialność kierowniczą.

O prawach członków partii

Partia nasza zawsze przywiązywała i przywiązuje wielką wagę do konsekwentnego wcielania w życie demokracji wewnątrzpartyjnej. W swym życiu wewnętrznym Komunistyczna Partia skrupulatnie łączy zasadę centralizacji z zasadą obieralności wszystkich kierowniczych organów partyjnych, z ich obowiązkiem składania sprawozdań i z ich usuwalnością.

W obecnym statucie w pierwszym punkcie paragrafu o prawach członków partii ma prawo brać udział w swobodnym i rzeczowym omawianiu na zebraniach każdego działacza partyjnego, e) wybiera i być wybieranym do władz partyjnych,

d) żądać swego osobistego udziału we wszystkich wypadkach, kiedy zapada uchwała dotycząca jego działalności lub postępowania, e) zwracać się z każdą sprawą i oświadczeniem do każdej instancji partyjnej aż do KC Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.

W statucie należy wskazać, że członkowie partii obowiązani są nie tylko do rozdziału statutu o kandydatach na członków partii, ale także do przestrzegania zasad demokracji wewnątrzpartyjnej, stanowiącej specyficzną cechę rozwoju naszej partii. Uzupełnienia te zmierzają do dalszego zwiększenia „nicjatywy mas partyjnych. Wzmogą one aktywność komunistów i będą ważnym środkiem podniesienia na wyższy poziom całej organizacyjnej i politycznej pracy organizacji partyjnych w ten sposób, ażeby siły oraz środki materialne i moralne, będące w rękach partii i państwa, wykorzystane zostały jak najskuteczniej do przyspieszenia tempa marszu naszego kraju do komunizmu.

Trzeba następnie rozpatrzyć niemie, dotyczące trybu rozpatrywania spraw wydalania komunistów z partii, jeśli są oni członkami wybieralnych kierowniczych instancji partyjnych. Proponuje się ustalenie, że podstawa organizacja partyjny na nie może podejmować uchwały w sprawie wydalania z partii komunisty, jeśli jest on członkiem KC Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, KC Komunistycznej Partii republiki związkowej, komitetu krajowego, obwodowego, miejskiego, lub rejonowego.

O wydaleniu członka KC Komunistycznej Partii republiki związkowej, komitetu krajowego, obwodowego, miejskiego lub rejonowego ze składu komitetu partyjnego lub z szeregów partii, powinno decydować plenium odpowiedniego komitetu, jeśli większością dwóch trzecich głosów, uzna to za konieczne.

Proponuje się stwierdzenie w statucie, że o wydaleniu członka KC Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego ze składu KC lub szeregów partii decyduje Zjazd partii lub w okresie między Zjazdami — Plenium KC Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego wiek. zosć dwóch trzecich głosów członków Plenum KC. Na miejsce wydalonego z KC wchodzi automatycznie następca członka KC, w trybie ustalonym przez Zjazd partii przy wyborach zastępców członków KC.

Uzupełnienia te dowodzą, że zwiek szona zostaje odpowiedzialność członków partii wybranych do kierowniczych instancji partyjnych zarówno przed komunistami, którzy „ch wybierali, jak i przed odpowiednimi komitetami partyjnymi.

Organizacje partyjne stosują jako karę partyjną przeniesienie poszczególnych członków partii w poczet kandydatów, ale kara ta nie jest ustalona statutowo. Proponuje się stwierdzenie w statucie, że w wypadkach koniecznych organizacje partyjne mogą zastosować jako karę partyjną przeniesienie członka partii w poczet kandydatów na okres do jednego roku.

„CZŁONEK PARTII MA PRAWO: a) brać udział w swobodnym i rzeczowym omawianiu na zebraniach partyjnych lub w prasie partyjnej zagadnień polityki partyjnej, b) krytykować na partyjnych zebraniach każdego działacza partyjnego, c) wybiera i być wybieranym do władz partyjnych, d) żądać swego osobistego udziału we wszystkich wypadkach, kiedy zapada uchwała dotycząca jego działalności lub postępowania, e) zwracać się z każdą sprawą i oświadczeniem do każdej instancji partyjnej aż do KC Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego“.

O kandydatach na członków partii

Zatrzymam się obecnie nad uzupełnieniami do rozdziału statutu o kandydatach na członków partii.

Zgodnie ze statutem, wszystkie osoby pragnące wstąpić do partii przechodzą okres kandydowania niezbędny po to, by kandydat zapoznał się z programem, statutem, taktyką partii oraz aby organizacja partyjna miała możliwość sprawdzenia walorów osobistych kandydata.

Wiele organizacji partyjnych w niezadowalającym stopniu czyni zażość tym wymaganiom, niedostatecznie pomaga kandydatom w przygotowaniu się do wstąpienia w poczet członków partii i nie zajmują się sprawdzaniem ich walorów osobistych, wskutek tego, okres kandydowania przekształca się nieraz w czczą formalność i dla znacznej części kandydatów przedłuża się na szereg lat.

W niektórych organizacjach partyjnych zapomina się o kandydatach partii, nie wciągają się ich do aktywnego życia społeczno - politycznego, pozostawiają kandydatów samym sobie i faktycznie zrzucą się do siebie odpowiedzialność za ich wychowanie.

Wśród kandydatów z przekroczonym okresem kandydowania jest niemało towarzyszy, którzy dobrze pracują w przedsiębiorstwach, w kołchozach i instytucjach, którzy uczestniczą w życiu społecznym, biorą udział w kółkach studiujących historię partii i podnoszą swój poziom ideologiczny. Wskutek tego jednak, że organizacje partyjne nie zwracają uwagi na tych ludzi, pozostają oni kandydatami przez długi czas.

Z drugiej strony jest niemało przykładów, że organizacje partyjne, chociaż doszły do przekonania, iż dany kandydat ze względu na swe cechy osobiste nie może być przyjęty w poczet członków partii, to jednak nie podejmują decyzji w jego sprawie.

Partia nie może się pogodzić z tymi niedociągnięciami, należy polepszyć pracę organizacji partyjnych z kandydatami, jak również zwiększyć odpowiedzialność samych

kandydatów za odbywanie okresu kandydowania w ten sposób, aby ten okres był dla wstępującego w szeregi partii szkołą partyjnego wychowania i hartu.

W związku z tym w rozdziale statutu „O kandydatach na członków partii“ należy stwierdzić, że organizacja partyjna obowiązana jest pomagać kandydatom w przygotowaniu się do wstąpienia w poczet członków partii. Po upływie okresu kandydowania organizacja partyjna powinna rozpatrzyć sprawę kandydata na zebraniu partyjnym. Jeśli kandydat na członka partii nie mógł dostatecznie wykazać swych walorów z przyczyn, które organizacja partyjna uzna za uzasadnione, podstawa organizacja partyjna może mu przedłużyć okres kandydowania nie dłużej niż na jeden rok.

W wypadkach zaś, gdy w okresie kandydowania okazało się, że kandydat ze względu na swe cechy osobiste nie zasługuje na przyjęcie w poczet członków partii, organizacja partyjna podejmuje uchwałę o wydaleniu go z szeregów kandydatów partii.

Takie uzupełnienie przyczyni się do polepszenia pracy z kandydatami.

O najwyższych władzach partii

Przechodzę do zagadnień dotyczących najwyższych władz partii.

O terminach zwoływania zjazdów partii i posiedzeń plenarnych Komitetu Centralnego partii

Jest rzeczą celową ustalenie następujących terminów zwoływania zjazdów partii i posiedzeń plenarnych Komitetu Centralnego: Zjazdy zwyczajne proponuje się zwoływać

przynajmniej raz na cztery lata, a posiedzenia plenarne Komitetu Centralnego — co najmniej raz na sześć miesięcy.

O wszechzwiązkowych konferencjach partyjnych

Do proponowanego statutu nie włączono postanowień o wszechzwiązkowych konferencjach partyjnych.

W obecnych warunkach nie ma potrzeby zwoływania wszechzwiązkowych konferencji partyjnych, ponieważ pilne kwestie polityki partyjnej mogą być omawiane na zjazdach partii i na posiedzeniach plenarnych Komitetu Centralnego.

O przekształceniu Biura Politycznego w Prezydium Komitetu Centralnego partii

W projekcie zmienionego statutu proponuje się przekształcenie Biura Politycznego w Prezydium Komitetu Centralnego partii, organizowane dla kierowania pracą KC w okresie między posiedzeniami plenarnymi. Takie przekształcenie jest celowe z tego względu, że nazwa „prezydium“ odpowiada bardziej tym funkcjom, które faktycznie pełni obecnie Biuro Polityczne.

Jeśli chodzi o bieżącą pracę organizacyjną Komitetu Centralnego — to, jak wykazała praktyka, celowe jest skoncentrować te prace w jednym organie — sekretariacie i nie tworzyć w związku z tym w przyszłości Biura Organizacyjnego KC.

O przeorganizowaniu Komisji Kontroli Partyjnej na Komitet Kontroli Partyjnej przy Komitecie Centralnym partii

W statucie uchwalonym na XVIII Zjeździe powierzono Komisji Kontroli Partyjnej następujące zadania: kontrolować wykonanie uchwał partii i KC WKP(b) przez organizacje partyjne oraz organy radzieckie i gospodarcze, kontrolować pracę terenowych organizacji partyjnych, pociągać do odpowiedzialności winnych naruszenia programu, statutu partii, dyscypliny partyjnej.

Kontrola nad wykonaniem uchwał partii i sprawdzenie pracy terenowych organizacji partyjnych jest źródkowana w Komitecie Centralnym, ponieważ kontrola i sprawdzanie stanowi integralną i ogromnie ważną część kierownictwa partyjnego. Trzeba zwiększyć rolę organów kontroli partyjnej w dziedzinie walki z naruszeniem dyscypliny partyjnej i z niezadawalającym wykonywaniem przez komunistów swoich obowiązków. Wobec tego celowe jest przeorganizowanie Komisji Kontroli Partyjnej na Komitet Kontroli Partyjnej przy Komitecie Centralnym partii. Należy również utworzyć w republikach, krajach i obwodach instytucje pełnomocników Komitetu Kontroli Partyjnej, niezależnych od terenowych władz partyjnych.

O sprecyzowaniu w statucie zadań terenowych organizacji partyjnych

TOWARZYSZE! Okres, jaki upłynął od XVIII Zjazdu, cechuje dalsze umocnienie terenowych organizacji partyjnych, podniesienie na wyższy poziom całej ich działalności.

Pomyślne wykonanie nowych zadań w dziedzinie budowy społeczeństwa komunistycznego związane jest nierozdzielnie z dalszym podniesieniem poziomu całej pracy organizacyjno-partyjnej i politycznej, z umacnianiem hartu ideologicznego, ze sprawą jeszcze lepszego teoretycznego uzbrajania członków partii i wychowywania mas pracujących w duchu wysokiej świadomości komunistycznej.

Ściśle współpracując z partią, komunisty powinni być w stanie wykonać swoje obowiązki w dziedzinie budowy społeczeństwa komunistycznego, w dziedzinie walki z naruszeniem dyscypliny partyjnej i z niezadawalającym wykonywaniem przez komunistów swoich obowiązków. Wobec tego celowe jest przeorganizowanie Komisji Kontroli Partyjnej na Komitet Kontroli Partyjnej przy Komitecie Centralnym partii. Należy również utworzyć w republikach, krajach i obwodach instytucje pełnomocników Komitetu Kontroli Partyjnej, niezależnych od terenowych władz partyjnych.

Wielce należy do życia uchwał partii i jej dyrektyw było i jest naczelnym obowiązkiem organizacji partyjnych, podstawa ich działalności. Trzeba, aby zadania te były odzwierciedlone w statucie partii.

Należy dalej odzwierciedlić w statucie zadania organizacji partyjnych w dziedzinie rozwijania partyjnych krytyki i samokrytyki oraz wychowywania komunistów w duchu nieprzejednanego stosunku do niedociągnięć w pracy partyjnej i państwowej.

Partia nakłada na każdego komunistę obowiązek rozwijania samokrytyki i krytyki oddolnej, ujawniania niedociągnięć w pracy i walki o ich usunięcie. Stawia to wobec organizacji partyjnych jeszcze wyższe wymagania. Podobnie jak w każdej sprawie, tak również w rozwoju partii nie może być żywiołowości. Organizacje partyjne obowiązane są kierować rosnącą aktywnością komunistów, wychowywać członków partii tak, aby walczyli nieprzejednanie o usunięcie niedociągnięć i w ten sposób do prowadzili do wszechstronnego usprawnienia pracy wszystkich naszych organizacji partyjnych, państwowych, gospodarczych i społecznych.

Określenie tych zadań w statucie wynika z konieczności zerwania z niedocenianiem krytyki i samokrytyki, które stanowią najważniejszy środek rozwoju demokracji wewnątrzpartyjnej, umocnienia więzi organizacji partyjnych z masami.

Poważne miejsce w życiu organizacji partyjnych zajmuje praca w dziedzinie komunistycznego wychowania mas pracujących i marksistowsko - leninowskiego szkolenia członków partii.

Zadanie jakie stoi przed organizacjami partyjnymi polega na tym, aby zapewnić zdecydowane podniesienie poziomu całej pracy ideologicznej, systematycznie podnosić na wyższy szczebel i doskonalić ideowo — polityczne szkolenie kadr wszystkich ogniw aparatu partyjnego i państwowego. Jest to tym bardziej konieczne, że wola organizacje partyjnych nie docenia pracy ideologicznej, a propaganda marksizmu-leninizmu zorganizowana jest wciąż jeszcze w sposób niezadawalający.

Należy możliwie szybko położyć kres niedocenianiu pracy ideologicznej. Należy stwierdzić w statucie, że zadaniem terenowych organizacji partyjnych jest kierowanie sprawą studiowania marksizmu-leninizmu przez członków i kandydatów partii oraz kontrola opanowania przez nich minimum wiadomości z zakresu marksizmu - leninizmu, organizacja pracy nad komunistami.

Należy możliwie szybko położyć kres niedocenianiu pracy ideologicznej. Należy stwierdzić w statucie, że zadaniem terenowych organizacji partyjnych jest kierowanie sprawą studiowania marksizmu-leninizmu przez członków i kandydatów partii oraz kontrola opanowania przez nich minimum wiadomości z zakresu marksizmu - leninizmu, organizacja pracy nad komunistami.

Uczciwi chłopci pracujący bez trudności wykonują swe zobowiązania

tylko bogacze wiejscy w Doboszowicach

nie zdążyli jeszcze odstawić zboża i skarżą się na nieurodzaj ziemniaków

DROGĘ zagroziła opuszczona bariera kolejowa. Przysiedliśmy nad rowem na kamieniach. Z lasu dobiegał sapanie parowozu. Wolno wspiął się pod górę. Zapaliliśmy papierosy. W chłodnym powietrzu październikowym dym

Spacerkiem



po kraju i świecie

ZIELONY MUR

W CHINACH północno-zachodnich, wzdłuż wielkiego muru, między Julinem (prowincja Szans) i Czuanem (prow. Kansu) zakładany jest pas leśny o długości 1500 km. W ciągu paru lat pas ochronny stanie się wielkim „zielonym murem”, chroniącym setki tysięcy hektarów ziemi uprawnej przed lotnymi piaskami.

Na terenach tych burza piaskowa trwała 7 miesięcy w roku, natomiast ilość opadów rocznych wynosiła zaledwie 50 milimetrów. Z powodu tych burz masło Julia przenoszone było w swej historii już 3-krotnie dalej na południe.

Przy zakładaniu „zielonego muru” pracuje około pół miliona chłopów.

KOBIEREC Z 150.000 KWIATÓW

PRZED wejściem na wystawę kwiatów w ukraińskim mieście Zaporozże znajduje się ogromny kobierzec z kwiatów. W jego górnej części przedstawiony jest biały gołęb — symbol pokoju, w środku — hasło: „Świat Pokój”. Całość obramowana jest przepięknym ornamentem ludowym.

To dzieło artystyczne wykonano ze 150 tysięcy kwiatów.

DWUTAKTOWY SILNIK GAZOWY

RADZIECCY uczeń opracował dwutaktowy silnik gazowy dla samochodów i autobusów o dużej ładowności. Pod względem swych właściwości silnik ten przewyższa wszystkie istniejące podobne konstrukcje. Pierwsze agregaty zostały już ustawione na samochodach i autobusach i zdają pomysłnie próby w Moskwie i Jarosławiu, pracując na miejscowych gazach palnych.

— No cóż, takie to było moje życie — podjął przerwy watek Andrzej Szabat. — Po zdemobilizowaniu wróciłem na Łotwę. Zabrałem żonę, dzieci, dwie walizki do ręki i w drogę. Do kraju. Po 7 latach.

Beż żalu pożegnałem swojego gospodarza. Naharowałem się u niego jak pies. A tu, na Ziemiach Zachodnich, osiedliłem się w Rylcach. Zorganizowaliśmy — później już — spółdzielnię produkcyjną. Zostałem jej przewodniczącym. W niedługim czasie wybrano mnie przewodniczącym GRN. A moi synowie chodzą do szkoły. Koleżki ich nie śmieją się już, że to ani dobrze po polsku, ani po łotewsku nie umieją mówić. Poduczyli się. Pocięcha z nich będzie.

Drogi przecięły towarowe wagony. Zaczęliśmy liczyć, jeden, drugi, dziesiąty, czterdziesty... Wszystkie naładowane ziemniakami. Na przodzie parowozu, nad reflektorami, umieszczony był emblemat organizacji młodzieżowej. Z boku widniał nakreślony białymi literami napis: Parowóz obsługuje brigada ZMP.

W Doboszowicach

DOBOŠOWICE to duża i rozległa wieś. Przebiegająca wzdłuż niej ulica jest jak siodło. Opada w dół, to znów stromo wspiną się w górę. Zanim dobrnęliśmy do Józefa Mazura, soltysa, zaspaliśmy się nielicho.

— Maż w domu? — Nie. Kopie ziemniaki. — Soltysowa tasakiem uciniała buraczane liście.

ZAWALSKI i Chłosta to rodzinna kłótnia, że zgodnie dobranej nie znajdują się w korcu maku. Teści i zięć żyją po sąsiedzku, schodzą się wieczorami razem, dyskutują.

A, że z dyskusji tych nie dobrze nie wynika, świadczy zachowanie i innych sąsiadów mieszkających w zasięgu promieniowania szepców Zawalskiego i Chłosty.

Zawalski zalega z obowiązkową odprawą państwu 1.540 kg zboża, zalega z podobną ilością i Chłosta. Nie odstawia teści mleka do ziewni, nie odstawia i zięć. Podobnie przedstawia się sprawa żywca i ziemniaków. Obaj zgodnie sabotują zarządzenia państwa, nabijają kieszenie, sprzedając w powiatowym mieście, Ząbkowicach, masło, mleko czy ziemniaki po wygórowanych, paskarskich cenach.

Również i Franciszek Bezrąk uległ namowom „rodzinki”. Handlował, pił, doprowadził gospodarstwo do dewastacji. I na jego koncie widnieją poważne zaległości.

Kułacka plotka

CZY naprawdę — pytamy soltysa Mazura — w tym roku macie taki nieurodzaj ziemniaków?

— Et, gadanie, machnął ręką zniecierpliwiony. — Pewnie wam tak albo Zawalski, albo Chłosta nabajdurzyli. Im to zawsze nieurodzaje. Na zboże, ziemniaki czy nawet tuczniaki. Spytajcie lepiej o ziemniaki Mazurczaka.

Jan Mazurczak gospodarz na 7 hektarach. Zboże oddał z nadwyżką prawie 500 kg. Ponad plan zdał też i mięso. Jako pierwszy z Doboszowic oddał do magazynu przypadającą na niego ilość ziemniaków.

Powtarzamy Mazurczakowi pytanie postawione soltysowi. Reakcja jest identyczna. Jakby się zmówili. Znowu pada nazwisko Zawalskiego i Chłosty. Okazuje się, że jest inaczej, zupełnie inaczej niż przedstawiają to zgodnie teści i zięć. Ziemniaki są. Nienajgorsze nawet. Cóż, kiedy kułacka plotka przedostaje się z domu do domu, a tam, gdzie trafia na podatny grunt, przemienia się w opowiadanie o ziemniaczanym nieurodzaju.

Michał Maćkiewicz i Jan Dereń, syn Franciszka, potwierdzają zdanie Mazurczaka. I oni sprzedali państwu przypadającą na nich ilość ziemniaków. A pola mają położone gorzej od pól Zawalskiego i

Chłosty, w dolinie, o glebie gliniastej i ciężkiej.

Zaktywizować ZSL i ZSCH

Z DOBOŠOWICZ wracamy do Kamieńca tą samą drogą. Towarzyszy nam Jerzy Plejowski, kierownik miejscowego, doboszowickiego radiowęzła.

— To było tak — opowiada Szczepan Trojanowski w gorące dni podczas wózki zboża, w niedzielę, poszedł do znajomych o tym przez radiowęzeł. Za chwilę przybiegła żona Trojanowskiego z awanturą. Nie ustąpiłem. Kiedy po południu „wycieczkowiec” wrócił do domu, mocniej nacisnął czapkę na uszy i do nocy zwoził zboże. A kiedy wracał ostatni raz, spadł deszcz.

Plejowski skarży się na brak współpracy ze strony miejscowego koła ZSL i ZSCH. — Moglibyśmy zrobić o wiele więcej niż dotychczas. Cóż z tego, kiedy w ani jednej, ani drugiej organizacji nie znajdujemy poparcia czy zachęty.

Trzeba uaktywnić koło ZSL. Antoni Krossowski, członek koła, od 3 miesięcy ani razu nie wyszedł na spółdzielcze pole. Daje zły przykład innym członkom spółdzielni.

Podobnie jest i ze Związkiem Samopomocy Chłopskiej. Przewodniczący Antoni Nowak nie interesuje się zupełnie polem, nie obchodzi go życie gromady, która zajmuje w skali gminnej i powiatowej jedno z ostatnich miejsc.

Powoić kolegia orzekające

POWRACAMY do zagadnienia Zawalskiego i Chłosty.

— Czy zostali ukarani przez kolegia orzekające za niewywiązywanie się z obowiązków wobec państwa?

Okazuje się, że w Kamieńcu nie ma kolegium orzekającego. Chłostę ukarano jedynie grzywną w wysokości 60 zł za uchylanie się od dostaw mleka. Śmiesznie niska suma nie spowodowała żadnej poprawy. A kary za zboże, mleko, mięso?

Trzeba jak najrychlej powoić kolegia orzekające. Trzeba, by rozpatrzyły one dokładniej sprawy Zawalskiego, Chłosty, Bezrąka i innych, którzy swoimi plotkami demobilizują gromadę, opóźniają planowe dostawy, sieją plotki o nieurodzaju ziemniaków. Plotki, których bezpodstępność udowodnił swoim przykładem sprzedający chłopi Doboszowic — Mazurczak, Maćkiewicz, Bartoszewski czy Kojeba.

Ryszard Skala

Węgorz ruszył na wędrówkę godową

W SPANIALE ruszył na wędrówkę godową węgorz. Z jezior przybrzeżnych spływa on do Bałtyku całym ławicami przez kanały łączące go z wodą z morzem. Przewodzą w odłogach jesienią węgorza rybacy morscy — łodźlowi z Unieścia.

Dzienny połów węgorza w kanale łączącym jezioro Jamno z Bałtykiem przekroczył w ub. tygodniu 5 tys. kg. Również rybacy na jeziorach Gardnie i Lebie odławiają węgorza w pokalnych ilościach.

Migawki z Cieplic

PIĘĆ PO CZWARTEJ

W CIEPLICACH Śląskich — Zdroju nie ma martwego sezonu. I w październiku jest tu pełno kuracjuszy, korzystających z dobrodziejstwa leczniczych źródeł wodnych.



Ci, którzy ledują się poruszyli z powodu reumatyzmu, już po krótkim pobyciu w sanatorium wykazują poprawę. Bo rowiny i masaże skutecznie uwalniają ruchomości i dają dolegliwości.

Szkoda, że żadna siła ożywa w Cieplicach nie może jednak poruszyć zegara na wieży kościelnej obok sanatorium. Zegar ten od niepamiętnych czasów pokazuje godzinę pięć po czwartej. W Cieplicach nikt nie razi ten reumatyzm wskazówek. Przyzwyczajeni są do 4.05.

SZTUKA CZYTANIA

PRÓCZ pięknego parku zdrojowego znajduje się w Cieplicach park miejski za stacją kolejową. Wraz ze stadionem i pływalnią



ŚCISŁE dwadzieścia lat temu, w październiku 1932 roku, mieszkańka wsi Karczmiska koło Puław, pracując z motyką w polu, wykopał wielki dzban gliniany pełen srebrnych monet.

Wieża o odkryciu rozeszła się po okolicy, a w tydzień później dotarła do Urzędu Konserwatorskiego w Lublinie, skąd wysłano do Karczmisk komisję rzeczoznawców.

Komisja zastała monety w wielkości rozproszone. Bawili się nimi dzieci grając „w guziki”.

Mimo to, dzięki pomocy kilku światłych mieszkańców wsi, udało się zebrać blisko 3 tysiące monet. Reszta, przypuszczalnie około tysiąca sztuk, a może i więcej, przepadła.

Okazało się, iż są to rzadkie okazy z wczesnej doby plastowskiej.

Było wśród nich 250 denarów beznapiślowych z X wieku, około 700 monet Bolesława Śmiałego, 850 monet Władysława Hermana, 1800 monet Bolesława Krzywoustego oraz, co stanowiło największą niespodziankę, 215 egzemplarzy zagadkowego pieniądza z postacią króla na kłęczkach.

Scena ta, przedstawiająca przypuszczalnie składanie przysięgi, znana była dotychczas zaledwie z pięciu egzemplarzy, toteż mniemano, że nie jest to pieniądz, lecz medal pamiątkowy.

Skarb wykopany w Karczmiskach powędrował do zbiorów państwowych. Było to jedno z najcenniejszych odkryć numizmatów na ziemiach polskich.

W następnym felietonie opowiecie jak wyglądała mennica plastowska i w jaki sposób wybijano pieniądze.

Książka to twój przyjaciel

walną park ten stanowi pokazny teren zadzworzonej przestrzeni — miejsce spacerów mieszkańców Cieplic i przybyszów. Dobrze urządzone ogródki jordanowski gromadzi najmłodszych amatorów zabawy.

Przy wejściu do parku sporych rozmiarów tablica głosi: **NIE DEPTACZ TRAWNIKÓW!** Cóż z tego, kiedy na trawnikach pasą się krowy, owce i kozy.

Pewnie dlatego, że nie umieją czytać.

EKSPEDIENTKA MA CZAS

MYŚLICIE, że w małym ośrodku obsługa w sklepie spożywczym przedziwna, aniżeli w wielkim mieście? O, nie, moi drodzy. Pod tym względem małe miasta mają też swoje ambicje. Spróbujcie na przykład wejść do sklepu Spółnoty Robotniczej nr 32 przy ul. Jagiellońskiej.

W kolejkę jest co prawda tylko pięć osób. Ale i tak musicie czekać pół godziny. Dlaczego? Bo ekspedientka przyjmuje towar. Mogłaby to uczynić prędzej, lecz uważa że to nie dystyngowanie. Przecież musi porozmawiać na różne tematy z obsługą transportu. A potem pokwitowanie. Kalka nie tak ładna. Wolniutko ją poprawi. Jeszcze nie tak. Można by przypuszczać, że w Cieplicach grasuje mucha Tse-tse — wywołująca śpiączkę.

A ludzie w kolejkę? Niech czekają. Towar przyjeżdża się przecież wtedy, gdy ludzie pracy idą po południu po zakupy. Tańki już tu panuje dziwny zwyyczaj.

TEMPO AŻ STRACH

SADZAC po ilości skrzynek pocztowych, można by być do brego mniemania o poczcie w Cieplicach. Ale ilość nie raz nie idzie w parze z jakością. Skrzynka pocztowa przed szpitalem w Cieplicach niechętnie rozstaje się, na przykład ze swoją zawartością. List wrzucony do niej w dniu 15 września znalazł się u adresata w Wrocławiu w dniu

25 września br. Zdziwiający tempo.

Być może, że obsługa pocztowa omija szpital z daleka. Jeżeli są to ludzie zdrowi, to nie ma im się co zdziwić.

„KRAJOBRAZ” TRZEBA ZMIENIĆ

W POBLIŻU szpitala cieplickiego wieje się krętą uroczą wstęgą... głęboki odkryty kanał. Do kanału tego spływają ścieki z licznych pobliskich domków. Można sobie wyobrazić, jak wspaniałe zapachy wydziela ten kanał. Ale po co Miejska Rada Narodowa w Cieplicach ma się martwić o zdrowie okolicznych mieszkańców? Przecież szpital jest naprawdę o parę kroków.

Co prawda cembrowiny przeznaczone do naprawy kanału leżą już od dawna w pobliżu. Leżą jednak już tak dawno, że stały się częścią krajobrazu cieplickiego i nie można ich przysypać ziemią na dnie kanału. Kto by je wtedy widział? (jk)

rzędu we Włoszech. Widać, że ta pierwsza koncepcja realizacji była znacznie ostrzejsza i daleko odbiegała od następnych realizacji, zlagodzonych już na skutek „przekreślenia” doświadczenia mediolańskiego.

POZA tym sama egzotyka i kłótnie mat zulaszcza pierwszego aktu, aż proszą się o stworzenie prawdziwej feerii, której nie zastąpią ani bardzo zresztą dozwolone rozrywki scenki domku, ani cukierkowy widoczek z wulkanem, ani skąpe krzaczki nawet pokryte kwiatami, wśród których mrugały światła robotników świętojańskich.

Takie myśli nawiedzały mnie, gdy wychodziłam z opery, przyznając zresztą, że wzniesienie „Madame Butterfly” zrobione jest bardzo starannie pod każdym względem i że niewątpliwie spektakl ten, będący jedną z najpiękniejszych pozycji naszej opery, ucieszy uszy i oczy szerokiej rzeszy wrocławskiej publiczności, a też i ci którzy już widzieli „Madame Butterfly” przed dwoma laty przyznają teraz jeszcze raz chwile głębokich wzruszeń artystycznych.

KALINA HORECKA

ROSNA GRZYBK I O DESZCZU DOLARÓW



(Rys. K. Baraniecki)

NA wzniesienie „Madame Butterfly” szłam z dużym zainteresowaniem. Niech mówi kto chce, niech opowiada o tej operze, że jest melodramatyczna, brutalna, pełna naturalistycznych efektów, a jednak można jej słuchać i co dziwniejsze oglądać ją po wiele razy, wynajdując zawsze nowe wartości, nowe wzruszenia.

Oczekiwałam więc tych głębokich wzruszeń artystycznych, a także spodziewałam się, że wznawiają już po raz trzeci to dzieło, realizatorzy pokuszą się o jakies nowe spojrzenie, odkrywczo ujęcie tej opery.

Na spektaklu doznałam z jednej strony miłej niespodzianki, z drugiej rozczarowania.

NIESPODZIANKA była dla mnie Weronika Pełczar w roli Butterfly. Już dawno nie widziałam tak wzruszającej kreacji na scenie operowej. Bardzo prostymi środkami, bez konwencjonalnej teatralności, bez forsowania głosu, śpiewaczka ta wydobyla taką głęboką wyrazowość, była tak prawdziwa i szczerza w grze aktorskiej i w śpiewie, że przekrzyliśmy patrząc na nią i słuchając jej śpiewu chwile głębokiego wzruszenia. Żeby tak jeszcze ta utalentowana

śpiewaczka znalazła się pod odpowiednią opieką doświadczonych wokalistów, który by dopomógł jej do rozwinięcia pełni rezonansu oraz do swobodniejszego operowania skalą dynamiczną głosu, to niezawodnie Pełczarówna zajęłaby należne jej miejsce w czołówce polskich śpiewaczek operowych.

SŁOWA uznania należą się również Halinie Szczegolewskiej, która bardzo dobrze operuje swym głosem i w drugoplanowej roli Suzuki wybita się swą pełną ekspresyjną grą aktorską.

Nie zawiedli nas też i inni wykonawcy, a zwłaszcza bardzo dobry Henryk Łukaszkiewicz w malej partii Bonzy, przyjemnie śpiewający Adam Dachtera jako Pinkerton oraz nieco skrepowany w ruchach, ale głosowo dobry Stefan Budny w roli Sharplessa.

Uwagę na siebie zwrócił również nieznany nam dotychczas Piotr Ikowski, który w epizodycznej roli komisarza zaprezentował bas baryton o wybitnie pięknym brzmieniu. Z przyjemnością też słuchaliśmy orkiestry i chóru (kierownik chóru T. Markowski). Dyrygent Włodzimierz Ormicki wydobyl całkiem piękno melodyki i charakterystyczne dla Pucciniego duży zróżnicowanie tempa muzyki.

Wzniesienie „Madame Butterfly”

ROZCZAROWALIŚMY się natomiast stroną inscenizacyjną opery. Reżyserko widowisko zrobione przez Adolfa Poplawskiego dobrze, charakterystycznie wydobycie, ruch sceniczny zsynchronizowany z muzyką, lecz inscenizacja nie wniosła nic nowego.

Drobne zmiany sytuacyjne, przedstawienie motyka na prawą stronę sceny, nowe, nawet bardzo ładne i efektowne dekoracje i kostiumy projektowane przez Stanisława Jarockiego, umieszczenie bóstwa w oddzielonej zasłoneżonej wnęce, to wszystko nie usprawiedliwia ponownego wprowadzania „Madame Butterfly” na afisz jako „wzniesienia”.

Ostatecznie można było po prostu ustawić te operę do repertuaru w dawnej inscenizacji, nie wiele odbiegającej od nowej.

A przecież tak piękna opera, posiadająca niewątpliwie, wciąż aktualny problem polityczno-społeczny, jaką jest dyskryminacja raso-

szęśliwej Butterfly i Suzuki wydanie dziecka.

Przecież uwagi konsula wygłaszane do Pinkertona w rodzaju „a widzieli, a nie mówili”, a nie przestrzegalem!” nie usprawiedliwiają jego postępowania wobec nieszczęśliwej, porzuconej matki. Przecież ostatecznie z wypowiedzi Pinkertona w I akcie, konsul od początku orientował się w sytuacji i wiedział, że Amerykanin zamierza w przyszłości pojąć „prawdziwą żonę” w ojczyźnie.

A opowiadanie Pinkertona o „zdobyczych podróżach”, scharakteryzowane zresztą przez samego Pucciniego pompatycznym motywem „Ameryka for ever”, czyż nie powinno nasunąć inscenizatorowi myśli, że tak librecista, jak i kompozytor podkreślili wyraźnie swoje negatywne stanowisko nie tylko wobec postępowania Pinkertona, lecz również wobec konsula.

Przypomnijmy sobie wreszcie, że pierwsze wystawienie „Madame Butterfly” w mediolańskiej „Scali” wywołało niebawem oburzenie w konserwatywnych kręgach artystycznych i finansjery włoskiej oraz energiczne protesty ze strony przedstawicieli amerykańskiego

szczęśliwej Butterfly i Suzuki wydanie dziecka.

Przecież uwagi konsula wygłaszane do Pinkertona w rodzaju „a widzieli, a nie mówili”, a nie przestrzegalem!” nie usprawiedliwiają jego postępowania wobec nieszczęśliwej, porzuconej matki. Przecież ostatecznie z wypowiedzi Pinkertona w I akcie, konsul od początku orientował się w sytuacji i wiedział, że Amerykanin zamierza w przyszłości pojąć „prawdziwą żonę” w ojczyźnie.

A opowiadanie Pinkertona o „zdobyczych podróżach”, scharakteryzowane zresztą przez samego Pucciniego pompatycznym motywem „Ameryka for ever”, czyż nie powinno nasunąć inscenizatorowi myśli, że tak librecista, jak i kompozytor podkreślili wyraźnie swoje negatywne stanowisko nie tylko wobec postępowania Pinkertona, lecz również wobec konsula.

Przypomnijmy sobie wreszcie, że pierwsze wystawienie „Madame Butterfly” w mediolańskiej „Scali” wywołało niebawem oburzenie w konserwatywnych kręgach artystycznych i finansjery włoskiej oraz energiczne protesty ze strony przedstawicieli amerykańskiego

Dokumenty

21 MARCA 1930 roku bezrobotny od trzech lat, mechanik precyzyjny Józef Cizek, zgnębiony nędzą, ojciec pięcioro dzieci, napisał rozpaczliwy list do Piłsudskiego, błagając o pomoc. Na odpowiedź czekał... pięć lat. Oto ona:

SEKRETARJAT OSOBISTY
MINISTRA SPRAW WOJSK.

Warszawa, dn. 21 IV. 1935

938 S. O.

Sekretarjat P. Marszałka Piłsudskiego uprzejmie komunikuje, że list Szan. P. skierowany został pod liczbą niniejszą dla rozpatrzenia i zatwierdzenia w g uznania do Ministerstwa Opieki Społecznej, dokąd należy zwracać się listownie o dalsze informacje.

SEKRETARJAT OSOBISTY

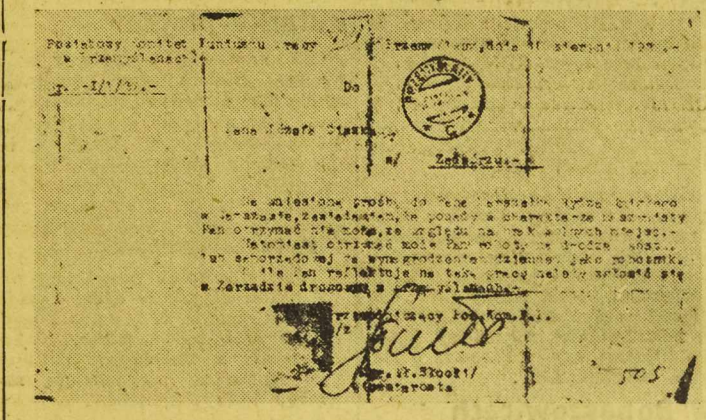
— Jak to, za co? — odpowiada — za życie. Każdy chciałby lepiej żyć.

Za życie, za szczęście milionów szli na śmierć bojownicy Wielkiej Rewolucji Październikowej, szli bojownicy polskiego „Proletariatu” i KPP.

Za życie, za szczęście swego na rodzie szli na śmierć żołnierze Pierwszej i Drugiej Armii Wojska Polskiego. Wiedzieli, że co gwał.

Dziś dla życia, dla szczęścia swych dzieci i dla swego dobra pracują milionowe masy pracujące w wolnej Polsce Ludowej. W imię życia, w imię szczęścia swych dzieci jednoczą się w walce o pokój z masami pracującymi ludów świata, wykonują zadania Planu 6-letniego.

Dla wzmocnienia sił ojczyzny, dla jej rozkwitu i potęgi jednoczą się w szeregach Frontu Narodowego. I czynią to z pełnym zrozumieniem. Świadomość mas jest największą siłą kształtującą życie i oblicze świata. (st. g.)



... w sprawie pomocy bezrobotnym, znowu odpowiedź negatywna.

Józef Cizek jest byłym żołnierzem. Piszę podanie do Rydza Smigłego. Otrzymał odpowiedź już po dwóch latach:

Dziś

JÓZEF Cizek mieszka dziś w Gliwicach (ul. Orzeszkowej 2) w domu, który otrzymał od Państwa. Jest dziś czolowym racjonalizatorem Fabryki Odczynników Chemicznych. Syn Adam pracuje w Zakładach Naprawczych Sprzętu Budowlanego. Tak jak i ojciec jest racjonalizatorem. Zdzisław jest w wojsku mechanikiem lotniczym.



A w niedzielę — cała rodzina jedzie na wycieczkę własnymi motocyklami, które złożyli sami z części i szmelcu.

so i tłuszcz bez ograniczeń, w której można było zlikwidować bony.

Droga do tego jest tylko jedna: usilnie i systematycznie pomnażać produkcję mięsa. Państwo pomaga pracującej wsi w zwiększeniu produkcji roślinnej i hodowlanej, czyni wysiłki, aby zwiększyć zasób paszy, intensywnie rozwija hodowlę w PGR, popiera rozwój spółdzielni produkcyjnych, które mają znacznie większe możliwości spotęgowania wytwórczości rolnej niż małe gospodarstwa chłopskie. Wyniki są już widoczne, hodowla rośnie, jednakże nie tak szybko jak potrzeby. Toteż tylko stale wzmaganie wysiłków, tylko coraz pomyślniejsze rezultaty walki o wyższą produkcję hodowlaną mogą całkowicie usunąć nasze trudności na rynku mięsnym i tłuszczowym.

DLACZEGO PO WYŻSZYCH CENACH? DLACZEGO po wyższych cenach? Aby zapewnić istotnie wolny handel. Aby nie dopuścić do zablokowania sklepów przez spekulantów, których wabi perspektywa wysokich zysków spekulacyjnych, jakie mogą osiągnąć, gdy utrzymuje się niska cena przy silnym zapotrzebowaniu i niedostatecznej ilości towaru na rynku. Gdyby bowiem utrzymać w sprzedaży pozabonowej taką samą cenę mięsa i tłuszczu jak w bonowej, spekulanci wykupiliby towar i podnieśli jego cenę znacznie powyżej tego poziomu, na jakim Państwo ustaliło cenę komercyjną. Toteż ceny komercyjne są narzędziem walki ze spekulacją, narzędziem obrony konsumenta przed wyzyskiem spekulantkim, środkiem umożliwiającym zapotrzebowanie ludności w mięso po cenie znacznie niższej, niż żądaby za nie spekulant.

Wreszcie cena w sprzedaży pozabonowej musi być wyższa jeszcze z innego powodu. Oto Państwo nie pokrywa nawet w całości zaopatrzenia bonowego żywcem z obowiązkowych dostaw. Uzupełnia je oraz zaopatruje nabywców pozabonowych, żywcem, pochodzącym z kontraktacji i wolnych zakupów bydła i trzody na wsi. Jednakże żywiec ten jest droższy niż przy obowiązkowym skupie. Państwo więc placąc drożej, musi również drożej sprzedawać.

KONIECZNE DO SPELNIENIA WARUNKI JAK długo utrzyma się obecny stan na rynku mięsnym? Trudno to przewidzieć. Zyczeniem zarówno każdego z nas, jak i Państwa, jest przywrócenie sytuacji, w której każdy mógłby kupić mię

7 NAMY wszyscy to historyczne już dziś zdjęcie z roku 1944: biednie ubrany mężczyzna czyta naklejony na murze Manifest PKWN. Słowa Manifestu skierowane były do milionów takich biednie przeważnie odzianych ludzi, wyczerpanych wojną, głodem, pozbawionych często wszystkiego, co posiadali kiedyś.

I CHOĆ połowa kraju była jeszcze w rękach wroga, choć wokół widać było zgliszcza i ruiny,

Niedyskrecje

Kobiety mają pierwszeństwo...

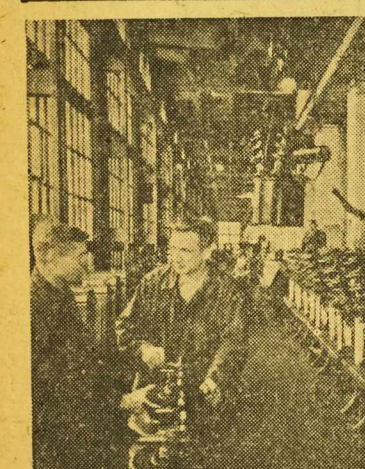
DEPUTOWANY labourystowski Driberg, mówiąc w Izbie Gmin o kryzysie panującym w przemyśle tekstylnym Wielkiej Brytanii, oświadczył, że większość fabryk we wschodniej Anglii pracuje po trzy dni. Zaznaczył on przy tym dosłownie: „Dwie kategorie robotników, które są zawsze najszybciej wyrzucane z pracy — za meżne kobiety i Polacy, zostały już wyrzucone”.

Oto los kobiet angielskich — mają pierwszeństwo tylko przy wyrzucaniu z pracy? Ten sam deputowany omawiając los wyrzucanych z pracy robotników polskich wyraził przypuszczenie: „Obawiam się, że staną się oni chronionymi bezrobotnymi, żyjącymi z zasiłków rządowych, tworzącymi bandy”.

Smatławicę emigracyjną „Dziennik Polski” i „Dziennik Żołnierza” informował, że w Preston, zwalnia się z pracy większość robotników. Są to PRZEWAŻNIE Polacy. Jakże w zestawieniu z tymi głosami Anglików i prasy emigracyjnej wygląda speaker BBC, który przeprowadził „wywiad” z pewnym emigrantem polskim, robotnikiem w fabryce angielskiej, „chwytając” stosunki panujące w przemyśle angielskim i zapewniającym, że „dorobi się auta i domku”.

Obawiamy się, że dorobi się tylko w tym wypadku, gdy w myśl przepowiedni deputowanego Dribberga, wstąpi do „bandy”. Wtedy ma zapewnione... auto policyjne i dach nad głową w domku zwanym — angielskie więzienie.

Chyba, co jest najbardziej prawdopodobne, że ów „robotnik polski” — to ów dobrze nam znany „Bartek” zażerający, panie dziejku, „de volaille”, przekształcający się następnie w „nieszczęsnego chłopczyka”, by wreszcie reprezentować przed mikrofonami BBC... miejskiego proletariusa. GROT



Kubańskie moczary zamieniają się w bogate pola ryżowe

ROZLEGLE, zarośnięte szuwarami moczary, ciągnące się na Kubaniu wzdłuż Morza Azowskiego, przez lata całe leżały odłogiem. Mało kto domyślał się, że można je wykorzystać.

Aż przyszła pierwsza pięcioletnia stałnowska. I oto moczary powoli zaczęły się zamieniać w pola ryżowe. Dziś, dzięki wysokiemu poziomowi uprawy roli i mechanizacji prac, plony rośliny stosunkowo niedawno przeniesionej w te strony, osiągają 8 ton z hektara.

Nowe perspektywy otwierają plany gospodarce na najbliższe dziesięciolecie. Uprawa ryżu na Kubaniu zwiększy się w tym okresie piętnastokrotnie. Już dziś na bagnistych gruntach działają dwie stacje maszynowo-koparkowe z potężną bazą techniczną, która obsługując okolice Kiełchozy przyczynia się do przeobrażenia moczarów w pola ryżowe, do przygotowania nowych gruntów pod uprawę cennej rośliny.

ludzie zaczęli rozumieć, że nadchodzi wielkie zmiany, że życie weszło na nowe zupełnie tory.

Lecz w tych pierwszych latach, gdy w stuk młotów i gwizd pił, w zgiełk odbudowy wplatał się często huk wystrzałów bandyckich, gwizd kul, kierowanych przez zbrodnicze ręce zza węgla w najlepszych i najdzielniejszych ludzi, zgiełk wrogiej propagandy, zapowiadającej rychły koniec „czerwonego terronu” — w tych pierwszych latach wielu było jeszcze nie rozumiejących wielkości i nieodwracalności nowego, nie widzących piękna przyszłości, nie czujących bliskości wszystkiego tego, co tworzyło niewzruszone podwaliny rozwoju życia narodu.

Gdy setki tysięcy chłopów otrzymało ziemię, gdy ruszyły pierwsze odbudowane fabryki i okazało się, że więcej jest pracy, niż rąk, które ją mogą wykonać — ludzie zaczęli porównywać rzeczywistość ze słowami Manifestu Lipowego. Zgodność programu z jego realizacją, mimo wszelkich braków, przeszkód i trudności — była oczywista.

Odpowiedź

W ODPOWIEDZI na podszept wrogiej propagandy, na głosy wątpliwości, na usiłowania skrytycznych i jawnych sabotażystów, powstawały nowe domy, nowe fabryki, przybywało szkół, książek, zwolna, lecz stale poprawiało się położenie tysięcy rodzin pracujących.

Odpowiedź na pytanie: z kim?, przeciw czemu?, o co? — nie dla wszystkich oczywista w okresie referendum i pierwszych wyborów — nie budziła już wątpliwości w okresie Kongresu Zjednoczeniowego Partii i Planu 3-letniego. Masy pracujące odpowiadały na te pytania rosnącym wysiłkiem pracy, nowym stosunkiem do pracy. Rozwijający się ruch spółzawodnictwa dowodził pogłębiającym się w masach zrozumienia przemian ustrojowych, nowego, socjalistycznego stosunku do Państwa i jego zagadnień.

Władza Ludowa — pojęcie to nabrało konkretnego znaczenia w umysłach ludzi, którzy sami, zbiorną wolą decydowali o ważnych życiowych sprawach swego terenu. Rady Narodowe, rady zakładowe, organizacje masowe stały się szkołą myślenia politycznego dla tysięcy ludzi.

Milionom ludzi dano do ręki książkę

WIELKIE budowie socjalizmu, powstające w całym kraju, skupiające setki tysięcy ludzi, wy-

magające zarówno od miasta, jak i od wsi, od przemysłu i od rolnictwa zwiększonych wysiłków, pozwalają milionom ludzi rozumieć treść wielkich planów narodowych, ukazują perspektywy przyszłości, wyjaśniają konieczność wielu wyrzeczeń, budzą dumę z własnych sił i uczą myślenia szerszego, wykraczającego poza jednostkowe sprawy.

Ponad milion dojrzałych ludzi w ciągu dwóch lat wyrwali się z ciemnoty, ucząc ich czytać i pisać, dając do ręki książkę i gazetę. Miliony robotników i chłopów dokształcających się po pracy na kursach, na Wszechnicy Radiowej, słuchających odczytów Towarzystwa Wiedzy Po wszechnej, oglądających filmy — wzbogacają i pogłębiają swój sposób myślenia, swój stosunek do pracy, do życia zbiorowego, do władzy ludowej.

Jeśli dziś w Polsce Ludowej stało się możliwe, aby kilkadziesiąt tysięcy chłopów brało udział w konkursie czytelniczym, pisząc recenzje z przeczytanych powieści, to oznacza to nie tylko, iż wzrasta poziom kulturalny wsi, że daje wyniki propaganda czytelnicza, ale i to, że zmienia się, wzrasta poziom myślenia mas, rozszerza zakres zainteresowań, potrzeb, pogłębia świadomość.

Siła która kształtuje oblicze świata

W RADZIECKIM filmie „Czapajew” jest taka scena: przy kuchni polowej siedzi stary Kozak w towarzystwie młodego chłopaka. Z oddali dochodzą odgłosy bitwy, tożonej przez oddział Czapajewa z Białogwardzistami.

— Ojczulku — pyta chłopak — powiedzcie ojczulku, za co ludzie na śmierć idą?

Odpowiadamy na pytania

DLACZEGO zdarza się że nie możesz nabyć potrzebnego towaru i kiedy te trudności zostaną zlikwidowane

J EŚLI żona Twoja zaczęła pracować i zarobek Twojej rodziny jest dzięki temu większy, oczywiście więcej kupujesz. Gdy takich jak Ty jest w kraju kilkadziesiąt tysięcy, rośnie wyraźnie ilość pieniędzy na rynku i wzrasta zapotrzebowanie na towary. Gdy rosnąca ilość pieniędzy na rynku towarzyszy odpowiedniemu wzrostowi produkcji, a więc i zaopatrzeniu sklepów, kupujesz bez trudu co ci potrzeba.

Inaczej, gdy produkcja jakiegoś artykułu nie rośnie, lub rośnie wolniej od wypłaconych przez Państwo zarobków. Wówczas większa ilość pieniędzy, większe zapotrzebowanie nie ma odpowiednika w zwiększonej produkcji, w zwiększonej ilości towarów w sklepie. Wtedy już dla Ciebie, drugiego, dziesiątego, tysięcznego nie wystarczy, odepiesz od lady, jak to mówią „z kwitkiem”. Na taki moment czeka tylko spekulant, zablokuje sklepy, wykupi cały towar. Wtedy już nie tylko Ty, drugi, dziesiąty, ale nikt nie nabydzie w sklepie towaru. Będzie ci go natomiast oferował spekulant, żądający ceny dwu-trzykrotnie wyższej.

Taką sytuację mieliśmy właśnie przed rokiem w sklepach mięsnych. Była susza, nie obrodziły więc ziemniaki, brakło paszy, nastąpiło zahamowanie rozwoju hodowli, a więc i wzrostu zaopatrzenia sklepów mięsnych.

SUMA ZAROBKÓW WZROSŁA A SUMA wypłaconych przez Państwo zarobków, tj. fundusz płac poważnie wzrósł. Zaczęło przeciw pracować około 500 tys. nowych robotników i pracowników, podniesiono płace najciężej pracujących robotników w najważniejszych gałęziach przemysłu, w górnictwie, hutnictwie, przemyśle okrętowym.

Zachwiana równowaga między ilością mięsa na rynku, a zapotrzebowaniem na nie, wykorzystali natychmiast spekulanci. Pamiętamy obłąkanie przez handlarzy sklepy mięsne, pamiętamy kolejki stojące przez całą noc. Nabyć mięsa w sklepie stało się dla człowieka pracy niemożliwe.

Toteż Państwo wprowadziło sprzedaż mięsa i tłuszczu na bony, aby zapewnić ludności pracu-

Na marginesie

C HAPLINA pyta się. — Co pan sądzi o filmach amerykańskich?

— Czy chcecie, aby komisja badania działalności antyamerykańskiej miała jeszcze jedną podstawę do oskarżenia mnie? odpowiada pytaniem na pytanie Chaplin.

Z ARZAD uniwersyteckiego klubu sportowego w New Mexico polecił wymalować garderoby własnych sportowców na jaskrawo czerwony kolor, natomiast garderoby przeznaczone dla graczy drużyn przeciwników utrzymane są w łagodnych barwach pastelowych. Ma to na celu... podniecenie własnych zawodników do zwycięstwa w boju, a „rozleniwienie” przeciwników.

Jak widać na uniwersytet w New Mexico uczęszcza wielu synów bogatych kapitalistów, których rozdziela kolor czerwony.

16 Październik Czwartek Ambrożygo

Wschód słońca — godz. 6,02 Zachód słońca — godz. 16,40

TELEFONY: POGOTOWIE RATUNKOWE — 44-44, 55-55. STRAŻ POZARNA — 06. DZIAŁ MIEJSKI „SŁOWA POLSKIEGO” — 45-33. DZURY APTEK... SPÓŁ. Nr 17 — ul. Pułaskiego 10. SPÓŁ. Nr 8 — pl. PKWN 2. SPÓŁ. Nr 144 — ul. Stalina 10. SPÓŁ. Nr 13 — ul. Nowowiejska 25. SPÓŁ. Nr 143 — ul. Olszewskiego 75. DZURY SZPITALI... MIEJSKI Nr 4 (wewn. i chirurg.) — ul. św. Józefa 2. WOJEWÓDZKI (pediatr. i laryng.) — ul. 1 Maja 8. KLINIKA OCZNA — ul. Chałubińskiego 2-a, tel. 55-55 (stały dyżur okulistyczny).



Spacerkiem

A możeby... DROGA od mostu w Wojszycach do przystanku 9-ki jest podobna do miejsca, w którym nastąpił jakiś kataklizm geologiczny. Takie uwarunki robi niesamowitą ilość dziur i fatalnie zniszczona nawierzchnia szosy.

Mieszkańcy Wojszyc mogą udawać się do Wrocławia tylko w dzień. A warto zobaczyć taką karkołomną przechadzki!

Skoki z kamienia na kamień z względnie suchego miejsca na podobne i brawurowe slalomy pomiedzy dolami napełnionymi błotem, kwalifikują nieszczęśliwych piechurów na akrobatów cyrkowych.



Jak już wspomnieliśmy, te wyuczyny są możliwe tylko przy świetle dziennym, bo o świetle nocnym nie ma co narzuć (chyba światła księżycy i własnych oczu). Nocą mogą przebyć te trasy bez narazania się na poważne komplikacje tylko koty, które widzą w ciemnościach.

A możeby tak naprawić trochę tę wojszycą autostradę, a potem postawić przy niej kilka latarni?

Pytanie to kierujemy dyskretnie pod adresem Wydz. Drogowego, który, jak sama nazwa wskazuje, drogę sobie ceni bliżej lenistwo...

Zasada

PIERWSZEGO października minął rok od chwili, kiedy pracownicy Centrali Zaoptowania Szkół opuścili pomieszczenia przy ul. Kiełbańskiej 2 i przenieśli się na ul. św. Antoniego 24. Od tego czasu dzień w dzień kilkanaście osób z różnych miast Dolnego Śląska błądzi po całej ulicy Kiełbańskiej poszukując siedziby „Cezasu”. Bo dyrekcja tej instytucji nie uważała dotąd za stosowne, aby poinformować swoich odbiorców o zmianie adresu.



Mało tego. Opie szala dyrekcja w dalszym ciągu używa blankietów ze starym adresem, nieaktualną pieczęcią i kopert z mylnymi nadrukami. Fototechnicy z Pomocniczej Spółdzielni Fotografów i Introligatorów, którzy mieli nieszczęście zająć pomieszczenie po „Cezasie”, nabyli już tak dużej uprawy w udzielaniu informacji, gdzie leży ul. św. Antoniego, którzy można najbliższą na nią się dostać i jakim trzeba jechać tramwajem, że już dziś myślą zrezygnować ze swego zawodu i szukać pracy w Orbisie.

Widocznie dyrekcja „Cezasu” holduje zasadzie: szukajcie, a znajdziecie... batagan.

Transport czapek „narciarek” nadejdźcie do PDT

STOISKA konfekcji damskiej i męskiej w PDT otrzymały nowy asortyment ciepłej odzieży. Duży wybór wyrobów dzianych może zaspokoić najbardziej wybrednego klienta.

Sweterki damskie są bardzo efektywne i nie drogie. Rozpiętość cen: od 35 do 200 zł.

Wielkim popytem cieszą się bluzery i swetry męskie. Gustowny blezer kosztuje 36 złotych. Swetry są w cenie: 65 zł, 68 zł, 72 zł, 75 zł, i 84 zł.

W najbliższych dniach stoiska kapeluszy i czapek otrzyma trójport narciarek w cenie 46 i 48 zł.

Początki były trudne... Wrocławska Wędzarnia Ryb

jest już fabryką z prawdziwego zdarzenia

„Stary wyga” Stefan Hybs wyszkolił na fachowców

20 pracowników

WAZNE zadanie uzupełnienia niedoborów mięsa ciału na Centrali Rybnej i podległych jej zakładach przetwórczych.

Mirska, Fogg i Rossa wezmą udział w jutrzejszym „Kiermaszu piosenki”

NA życzenie wrocławian, którzy tak tłumnie przychodzą zawsze na wszystkie występy warszawskich zespołów artystycznych, Artos organizuje w piątek 17 bm, o godz. 19 w Teatrze Polskim imprezę pt. „Kiermasz piosenki”.

Na tym melodyjnym „kiermaszu” usłyszymy znanych artystów warszawskich jak: Marta Mirska, L. Drzewiecka, Mieczysław Fogg oraz humorysta-konferansjer A. Jaksztas. Grać będzie znana orkiestra rozrywkowa pod batutą W. Rossy.

W programie: pieśni, piosenki, tańce, melodie polskie i radzieckie, francuskie, murzyńskie i niemieckie.

Bilety w przedsprzedaży nabywać można codziennie w kasie Teatru Polskiego w godz. 10 — 13 i 15 — 16.30. Na zbiorowe zamówienia zakładów pracy — 50 proc. zniżki.

Lokale wyborcze przy ulicach

- Dubois 13, Kurkowej 34, Stawowej 24

urządzone są wzorowo

ŁADNIE udekorowane wnętrza, umieszczone przy wejściu napisy orientacyjne, gotowe już urny i zastawy — oto jak wyglądają wzorowo przygotowane lokale wyborcze w obwodach Nr 24, 17 i 11 przy ulicach: Dubois 13, Kurkowej 34 i Stawowej 24.

Jest to zasługa przede wszystkim zakładów pracy, które objęły patronat nad tymi lokalami. Do produkujących zakładów opiekuńczych należą: Wrocławskie Przedsiębiorstwo Przemysłu Terenowego Nr 2 i Zakłady Kartonowe.

Natomiast zupełnie nie interesują się powierzonymi im lokalami wyborczych Zakłady Remontowo-Montażowe, Zakłady Budowy Sieci i Stacji Elektrycznych oraz Zjednoczenie Węgla Brunatnego.

bezużłki, puszkki i weki idą w świat jako gotowe już do konsumpcji moskaliki i szproty.

Ludzie z Wrocławskiej Wędzarni Ryb mają ciężką pracę. Zagadnieni o tę lub inną sprawę związaną z produkcją informują krótko i zwięźle. O swoich osiągnięciach mówią skromnie i bez patosu. Załoga, której 80 proc. stanowią kobiety, z głębokim zrozumieniem podchodzi do zagadnienia wykonywania planów produkcyjnych, rozumie także cel i znaczenie podejmowania zobowiązań.

Już w dniu 15 września pracownicy wędzarni wykonali roczny plan w zakresie produkcji marynat, coraz bardziej realnie zarysowują się możliwości wykonania z nadwyżką planu wędzenia. Wykonano już zobowiązania podjęte dla poparcia Programu Wyborczego Frontu Narodowego i uczenia XIX Zjazdu WK(P) oraz podjęto nowe, dodatkowe zobowiązania w okresie trwania obrad XIX Zjazdu WK(P). Tamte, już zrealizowane czyny dały zakładowi ponad 60 tys. złotych oszczędności, dodatkowa produkcja wynikająca z przekroczenia rocznego planu produkcji sięga i miliona złotych, ostatnie zaś dodatkowe zobowiązania zmierzają do podniesienia od 5 do 30 proc. produkcji w poszczególnych działach wędzarni.

Stopniowo pokonywano się trudności, szkoliło ludzi, usprawniało i ulepszało produkcję. Dziś, jak widzicie, jesteśmy wielodziałową, samodzielną fabryką z prawdziwego zdarzenia.

Hybs skromnie przemilcza — dodaje starszy mechanik ob. Nizyński, — że w miedzy czasie nauczył on zawodu 20 wędzarzy i kilku brygadzystów. Ze rozszerziliśmy naszą produkcję i dziś nie tylko wędzimy dorsze oraz śledzie norweskie i holenderskie, ale też produkujemy marynaty, jak szprotki, moskaliki, marynowane śledzie bałtyckie i inne ryby. Ze naszym pomysłem jest tzw. pasta rybna; która podbiła rynek krajowy.

Rozmawiając schodzimy do hall produkcyjnej. Z podłożonego pod jej bramą wagonu wydładowała właśnie robotnicy świeże dorsze. Nie ma tu przestojów ani magazynowania towaru; z wagonu rybi wędrują bezpośrednio do płuczkarni a stamtąd na stół, gdzie rzędem stojące kobiety nalużą je na druty, zawieszają na dachach metalowych wózków, które następnie wta czają do jednego z kilkunastu pieców wędzarni.

Tu już pracują wyłącznie mężczyźni. Ciężkie obłoki grzącego dymu unoszą się z pionących bierwion. Kaszel utrudnia rozmowę. Takie dymiące ognisko płonie przed każdym piecem. W jego dymie wiszące na wózkach ryby brązowieją coraz mocniej.

Kaszki i ocleraję istry, zatrzymują jedną ze smutnych się postaci. Jest to ob. Stanisław Sowa, wędzarczy. Uśmiecha się spoglądając na krztuszące się reportera. — Można przywyknąć. Ja tu już dwa lata siedzę no... nie klicham. Zadaniem ob. Sowy jest bacznie na równomierne wędzenie się powierzchni mu ryb, co wymaga stałego napięcia uwagi i odpowiednich kwalifikacji zawodowych.

Znośniej jest już w dziale marynat. Nie ma tu wprawdzie dymu i ognia, ale daje się za to we znaki inny żywioł — woda. Pełno jest jej w stołach, podłogach i w basenach. Kobiety pracują tu w gumowych fartuchach i obuwia, segregując i czyszcząc przy długich stołach leżące przed nimi sterty szprotek i śledzi.

Ryby te po splukaniu wędrują następnie do basenu napełnionego tzw. garbadem (marynatą), gdzie leżą dwa do trzech dni, a potem jeszcze raz splukane idą do basenów z tzw. zalewą. Stamtąd — opakowane w beczki,

Chcesz zostać członkiem PTTK? Nic prostszego

JAK zostać członkiem PTTK? Problem ten zastanawia wielu miłośników turystyki wodnej, lub lądowej. A przecież nie ma nic prostszego, jak udać się do wrocławskiej placówki Towarzystwa, przy ul. Nowy Targ 6. W pokoju nr. 145 z pewnością zastaniemy sekretarza Zarządu — Zbigniewa Kukiza, który w mig rozstrzygnie nasze wątpliwości.

Chcesz zostać członkiem? Proszę — oto deklaracja, którą należy wypełnić i podpisać. Zrobione? Załączcie więc jedną fotografię. Teraz pójście do kasy i wpłaćcie 3 zł. tytułem wpisowego. Uisćcie również kwartałną składkę w wysokości od 3—6 zł. w zależności od tego, czy jesteście pracownikiem, czy uczniem lub studentem.

Wszystko w porządku — przerwijmy wówczas — ale co daje legitymacja członkowska PTTK?

Prawo uczestniczenia we wszystkich imprezach turystycznych, 50 proc. zniżki za opłatę w schroniskach i domach wycieczkowych, zniżkę na wczasy turystyczno-krajoznawcze i na wypożyczanie sprzętu sportowego i turystycznego — wyrecytuje sekretarz Zarządu.

Jeszcze jedna informacja: PTTK stara się również o zniżki dla swych członków na przejazdy w kolejkach linowych, przy przewozie koleją kajaków, łodzi itp.

(Wer)

Każdy klient PDT może wygrać kupon na ubranie biorąc udział w wielkim konkursie na najprzejmniejszego sprzedawcę i najestetyczniejsze stoisko

W NAJBLIŻSZYCH dniach wrocławski PDT zorganizuje konkurs na najprzejmniejszego sprzedawcę i najbardziej estetyczne stoisko.

Każdy klient PDT otrzyma w jednym ze stoisk kupon, który po wypełnieniu wrzuci do specjalnie przygotowanej na ten cel skrzynki.

Dyrekcja Powszechnego Domu Towarowego ufundowała dla zwycięzcy klikanaście cennych nagród jak kupon ubraniowy, piękny stołowy serwis, koldre, poduszki oraz komplet bielizny pościelowej, kryształ, serwis kawowy, koszule męskie, bombonierki itd.

Wszystkie te nagrody będzie można oglądać od piątku tj. 17 bm. w jednym z oken wystawowych PDT.

Oprócz nagród dla klientów przewidziane są również premie dla wytypowanych sprzedawców i kierowników stoisk.

Pracownicy Powszechnego Domu Towarowego już dziś przygotowują się do konkursu. Przy każdym stoisku panuje ożywiony ruch. Sprzedawcy dyskutują o możliwościach poszczególnych zespołów i indywidualnych ekspedientów.

Duże szanse na zajęcie czołowego miejsca posiada punkt kierowniczy, który dzięki propozycji sprzedającego stoiska.

A więc — kto chce wygrać kupon ubraniowy, serwis, koldre i inne cenne nagrody niech pomoże dyrekcji Powszechnego Domu Towarowego wybrać najprzejmniejszego ekspedienta i najestetyczniejsze stoisko.

Piękny upominek wręczyli przedstawiciele Wojska Polskiego załodze Centrali Produktów Naftowych

Z OKAZJI dnia Wojska Polskiego i II-go Tygodnia LPZ, odbyła się uroczysta akademie w Wrocławskiej Ekspozyturze Centrali Produktów Naftowych.

Wraz z 15-osobową delegacją Wojska Polskiego wziął w niej udział uczestnik walk pod Lenino i Berlinem sierżant Emil Dąngiel.

Na uroczystości byli również obecni przedstawiciele Zarządu Głównego i Wojewódzkiego LPZ. W czasie akademii 5-ciu przewodników wykształcenia bojowego i politycznego otrzymało od pracowników CPN cenne upominki.

W rewanżu por. Edward Sikorski wręczył załodze Ekspozytury artystycznie wykonaną tablicę z wyjątkiem przemówienia Marszałka Rokossowskiego na Kongresie Ziemi Odzyskanych.

Uroczystość zakończyła bogata część artystyczna, na którą złożyły się tańce oraz występy orkiestry mandolinistów i chóru CPN.

Koresp. J. Pichler.

Śladem naszych notatek

„Złoty problem”, o którym pisaliśmy w Nr 196 „Słowa”, został pomyślnie rozwiązany. Mianowicie Przedsiębiorstwo Detalu i Barów Miecznych poleciło kierownikom wszystkich placówek, aby naczytały z kaszą po odstąpieniu do bufetu zanzurano w gorącej wodzie. Pozwolił to na utrzymanie przez dłuższy czas odpowiedniej temperatury tej potrawy. 5754 m.

Przyczyną osunięcia się gruntu na terenie magazynu W.P.H.J. przy ul. Teżowej 74 było uszkodzenie rurociągów przez ekipę instalacyjną. Uszkodzona część rurociągu została wymieniona i przez pracowników „Chłodni Przemysłowych” jeszcze w dniu uruchomienia aparatury chłodniczej. 5333 m.

Ekspozytura rejonowa C.P.L. i A. zapewnia, że ogumienie wózków dziecięcych sprzedawanych w sklepie przy ul. Świerczewskiego 52 zostało poprawione. 5405 m.

(B. B.)

Nowe punkty ambulatoryjne uruchomił Wydz. Zdrowia MRN

STAŁA troską Wydziału Zdrowia MRN jest rozszerzenie sieci ambulatoriów przyzakładowych i zwiększenie ilości lekarzy w ośrodkach zdrowia.

Ostatnio uruchomiono ponadplanowo ambulatoria przy Politechnice i Wyższej Szkole Ekonomicznej. Kolonia Grabiszynek otrzymała poradnię ginekologiczną, zaś w przyszłym miesiącu w Wojnowie otwarty będzie punkt felczerski.

Aby zlikwidować duże kolejki czekających przed gabinetami laryngologicznymi w ośrodku specjalistycznym na Dobrzyńskiej, Wydział Zdrowia przydzielił tam dodatkowo lekarza laryngologa, dzięki czemu ustaly narzekania pacjentów.

NOTATNIK WROCLAWSKI

W czterech księgarniach przy ul. Świerczewskiego 96, Rynek 45, Nowowiejska 82 i Stalina 62 komasował Dom Książki sprzedaż wydawnictw przedwyborczych. Pozostałe księgarnie będą również zaopatrzone w broszury przedwyborcze, lecz w mniejszych ilościach.

Wykład dla lekarzy zatrudnionych w placówkach leczniczych i profilaktycznych dla dzieci, organizuje Centralna Wojewódzka Poradnia Ochrony Macierzyństwa i Zdrowia Dziecka 19 bm. o godz. 10 w Klinice dziecięcej przy ul. Wrońskiego.

Odczyt pt. „Język Trembeckiego”, wygłosi prof. Jan Kott na kolejnym Czwartku Literackim dziesiątą o godz. 17 w lokalu przy Pl. Nankera 7.

Konsultacja przed wystawą ogólnopolską dla członków Związku Polskich Artystów Plastyków odbędzie się w sobotę 18 bm. o godz. 17 w lokalu Związku, ul. Stalingradzka 26.

WIDOWISKA i imprezy

TEATR PAŃSTWOWA OPERA — godz. 19 — „Madame Butterfly”. POLSKI — „Profesja pani Warren”. KAMERALNY — nieczynny. MŁODEGO WIDZA — godz. 13 — „Błyszcząca kluczyk”, godz. 18 — „Złota szlafmyca” (przedstawienie w Domu Kultury „Rokita” — Brzeg Dolny).

MUZEWY MUZEUM ŚL. — Plac Wojewódzki — „Galeria malarstwa polskiego i średniowieczna sztuka śląska”; „Śląski starożytny”; „Polska ceramika artystyczna”.

DOROCZNA Okręgowa Wystawa Związku Polskich Artystów — Plastyków.

Składany program wyborczy. (Wstęp bezpłatny).

KINA: ŚLASK — godz. 15 WARSZAWA — godz. 14.30 POLONIA — godz. 14.30 TECCA — godz. 15 SCALA — godz. 15 PRZODOWNIK — godz. 15 PIONIER — godz. 14.30

KINA: ŚLASK — ul. Świerczewskiego 67 — „Ekspres Moskwa — Ocean Spokoju” (radz.), od lat 12, godz. 16, 18, 20. WARSZAWA — ul. Fredry 18 — „Pod niebem Sycylii” (włoski), od lat 18, godz. 16, 18, 20. PRZODOWNIK — Przdownikowskiej Pracy „Akcja B” (czeski), od lat 14, godz. 17, 19.15.

SCALA — ul. Mikołaja Nr 27 — „Wilhelm Tell” (włoski), od lat 14, godz. 16, 18, 20.

POKÓJ — Tereny Wystawowe — nieczynne.

POLONIA — ul. Zeromskiego 63 — „Zaloga” (polski), od lat 7, godz. 15.45, 18, 20.15.

PIONIER — ul. Stalina Nr 71 — „Kobieta wyrusza w drogę” (węg.), od lat 14, godz. 15.30, 17.45, 20.

TECCA — ul. Kościuszki Nr 177 — „Grzesznicy bez winy” (radz.), od lat 12, godz. 16, 18, 20.

FAMA — Psie Pole — „Cienie na torach” (NRD), od lat 14, godz. 18 i 20. LETNIE — nieczynne.

DWORCOWE — Dworzec Główny — Rozmaitości — godz. 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22 i 23.

ROBOTNIK — Leśnica — „Wesoła trójka” (czeski), od lat 12, godz. 19.

Table with columns: FACHOWCY POSZUKIWANI, Ogłoszenia drobne, and various job listings with details like location, salary, and contact info.

Drugi atak na rekordy Polski szykują pływacy Ogniwa

PŁYWACY wrocławscy zabrali się solidnie do roboty. Po imprezie propagandowej „Słowa”, w nadchodzącą niedzielę na krytej pływalni rozegrany zostanie towarzyski mecz pływacki Ogniwa — Gwardia.

Zespół Ogniwa pływac będzie w pełnym składzie: z Tolkaczewskim, Rybackim, Kedzia, Buczkowskim, Herbaczenko, Muchą i wieloma młodymi zawodnikami.

W zespole Gwardii zobaczymy: Gomółkę, Łopatto, Skarżyciego i Ronczewską.

Zawodnicy Ogniwa w meczu tym zaatakują dwa rekordy Polski. Tolkaczewski w konkurencji 100 m. st. dowolnym oraz sztafeta 5x50 dowol. w składzie: Tolkaczewski, Rybacki, Kedzia, Buczkowski, Kwiatkowski.

Zawody odbędą się o godz. 18.

W niedzielę oprócz meczu Ogniwo — Gwardia spotka się: Kolejarz — OWKS (w Oleśnicy) i Stal Pafawag I b — Spółnia Ziębice (we Wrocławiu).

Dobry start pięściarzy Ogniwa Kolejarz zawiódł

BOKSERY mają już za sobą dwie kolejki spotkań o mistrzostwo Dolnego Śląska. 9 zespołów ujawniło wreszcie swą formę, a tylko Ziębicka Spółnia trzyma jeszcze w tajemnicy swój skład. Jaką rolę odegrają zwycięzcy dowiemy się już w dniu dzisiejszym, gdy spotkają się oni w zaległym meczu z wrocławskim OWKS-em.

Obserwując mecze grupy wrocławskiej trudno się na razie zorientować, która drużyna uplasuje się w końcowej fazie rozgrywek na pierwszym miejscu, a tym samym uzyska prawo bezpośredniej walki o mistrzostwo Dolnego Śląska i o wejście do II ligi.

Tymczasem przodu je w tabeli Ogniwo po zwycięstwach nad rezerwą Pafawagu 12:8 i Kolejarem 11:7. Czy tramwajarze utrzymają się na czele, zdecydować nie dzieli mecz z rezerwą Gwardii.

Przykrą niespodzianką sprawili wojskowi, przegrywając z rezerwą Pafawagu 8:12. Choć OWKS dysponuje wieloma dobrymi zawodnikami jak: Jurek, Grymlin, Polańczyk, Dominiak, Dylak, Sobkowiak, Trojanowski, Malczyk — nie może jednak skompletować silnej drużyny.

Poważnie kuleje praca w Kolejarsku. Oddanie 6 punktów walkowerem w meczu z Ogniwem jest najlepszym tego do dowodem. Szkoda tylko, że marudnie się w tym zespole jeden z najlepszych pięściarzy wrocławskich Zmljewski, który albo wychodzi na ring, by uzyskać punkty bez walki, albo spytka się z młodymi, słabo zaawansowanymi technicznie zawodnikami.

W niedzielę oprócz meczu Ogniwo — Gwardia spotka się: Kolejarz — OWKS (w Oleśnicy) i Stal Pafawag I b — Spółnia Ziębice (we Wrocławiu).

TABELKA

Ogniwo	2	4	23:16
Gwardia I b	1	2	11:9
Stal I b	2	2	20:20
OWKS	1	0	8:12
Kolejarz	2	0	16:22
Spółnia Ziębice	—	—	—

GÓRNIK STRACIŁ PROWADZENIE

Walbrzyski Górnik w pierwszym meczu pokonał niezły zespół bielawskiego Włókniarza 12:8, lecz już w drugim uległ świniemu Kolejarskiemu 7:13. Mimo odejścia braci Bielów, Kolejarz ma duże szanse na mistrzostwo grupy.

Silne punkty świadczy o: Janicki, Lenartowski, Mielniński i Janowiak. Praca trenera Zycha — wychowawcy pięściarzy kłodzkiej Spójni daje coraz lepsze wyniki.

Ciekawi nas tylko, czy młoda dziesiątka z Kłodzka utrzyma się długo na czele tabeli. Zdecyduje o tym niedzielny mecz w Kłodzku ze świniem Kolejarskim.

TABELKA

Spółnia Kłodzko	2	3	24:16
Górnik Walbrzych	2	2	19:21
Kolejarz Świdnica	1	2	17:7
Włókniarz Bielawa	2	1	12:22
Budowlani J. G.	1	0	6:14

W drugim meczu Budowlani Jelenia Góra zmierza się u siebie z Włókniarzem Bielawa.

SPO odznaką każdego sportowca

Gwardia i Stal na czele grup w tenisie stołowym

MISTRZOSTWA klasy wojewódzkiej w grupach wrocławskich doprowadzone zostały do półmetka. Jedynie Ogniwo ma jeszcze do rozegrania dwa zaległe mecze z Ogniwem Energetyk i LZS-em Pawłowice.

Nie ulega jednak wątpliwości, że mistrzami grup zostaną Ogniwo i Stal.

GWARDIA — OGNIWO ENERGETYK 6:4.

Gwardziści zmobilizowali tym razem swój najsilniejszy zespół i grając z Wędą odnieśli zasłużony sukces. W drużynie Ogniwa jedynie Rybaczński reprezentuje dobre pozycje, pozostała dwójka gra słabiej.

Najbardziejjsze spotkanie rozegrał: Rybaczński z Kukawką. Po zwycięstwie pojedynku wygrał Rybaczński 2:1. Punkty dla Gwardii zdobyli: Węda, Frankowski i Kukawka po 2. Dla Ogniwa Rybaczński 3 i debel 1.

OGNIWO — OWKS 9:1

ZESPOŁ mistrza Polski wygrał w wysokim stosunku z OWKS-em 9:1. Zaczęły pojedynki stoczył Ciupryk z Wojtowiczem. Wygrał Ciupryk 2:1, lecz w trzecim decydującym secie Wojtowicz prowadził już 20:19 i nie wytrzymał nerwowo seta.

Punkty uzyskali: Ciupryk i Arbach po 3, Szałachic 2 i debel 1. Dla OWKS-u Wojtowicz 1.

STAL — AZS 10:0

KROCZĄCA od zwycięstwa do zwycięstwa drużyna Stali zdobyła dalsze dwa punkty w mistrzostwach, wygrywając z AZS-em 10:0.

Punkty zdobyli: Osmyk, Szostkowski i Wojtasiewicz.

SPÓJNIA — KOLEJARZ 8:2

PING-PONGIści Spójni pokonali dotychczasowego lidera grupy 8:2. Spółnia posiadała bardzo wyrównany zespół i wygrała zasłużenie, zdobywając punkty przez Stachla i Ormiana po 3, Eriacha i 1 debel 1.

Dla Kolejarsza punkty zdobyli: Paryszewski i Stanisławski po 1.

Tabela grupy I:

Gwardia	5	7	34:16
Ogniwo	3	6	26:4
Ogniwo Energetyk	4	6	27:13
OWKS	5	4	21:29
Stal WZM	4	1	10:30
LZS Pawłowice	3	0	1:29

Grupa II:

Stal	4	8	40:0
Kolejarz	4	5	22:18
Spółnia Wrocław	3	4	16:14
Spółnia Blerutów	3	3	12:18
AZS	3	0	5:25
Ogniwo MRN	3	0	7:23

Śliwa prowadzi w szachowych mistrzostwach Polski

W VII rundzie turnieju szachowego o mistrzostwo Polski padły następujące wyniki: Grynfeld pokonał Woźniaka, Gadaliński zwyciężył Kwileckiego, a następnie wygrał on również odłożoną partię z Szuksztą.

Śliwa zwyciężył po ostrej grze Witkowskiego, obejmując w ten sposób prowadzenie w tabeli. Ciejką pokonał Grynfelda, a Makarczyk Dworzynskiego. Partie Bolesławski—Plater, Pytlakowski—Tarnowski, Kwilecki—Litmanowicz zakończyły się remisem. Pozostałe partie zostały przerwane.

Kto z kim gra w mistrzostwach Polski w siatkówce

JUŻ od jutra sympatycy siatkówki będą mogli w Hali Ludowej przeżywać emocje w czasie finałowych spotkań, rozgrywanych o mistrzostwo Polski. Jak wiemy uczestniczą w nich 3 zespoły warszawskie: CWKS, AZS-AWF i Jednostka Wojskowa, oraz zespół wrocławskich Gwardzistów. Na boisku ujrzymy wszystkich czołowych siatkarzy kraju, a wśród nich również uczestników mistrzostw świata w Moskwie.

Pierwszym spotkaniem, które zobaczymy w Hali Ludowej — będzie pojedynek dwu drużyn wojskowych CWKS i Jednostki Wojsk. Rozpocznie się ono jutro, tj. w piątek o godz. 17. W tym meczu stawiamy raczej na drużynę CWKS, która niedawno pokonała swych przeciwników.

Obędzie się również spotkanie AZS-AWF z wrocławską Gwardią. Ten pojedynek chyba najwięcej zainteresuje miejscowych kibiców. Wyniku lepiej nie przesadzajmy. Jedno jest pewne, że AZS-iacy, którzy są mistrzami stolicy, ledą bardzo groźnym przeciwnikiem drużyny wrocławskiej. Warto przypomnieć, że w czasie mistrzostw Warszawy pokonali oni dwu obecnych finalistów CWKS i Jedn. Wojsk. w identycznym stosunku 2:0.

W sobotę, również o godz. 17 odbędzie się dwa dalsze spotkania: Jedn. Wojsk.—AZS AWF oraz CWKS—Gwardia.

W niedzielę grać będą ze sobą Gwardia—Jedn. Wojsk. oraz AZS AWF—CWKS. Peczątek niedzielnych meczów o godz. 10.

Przypominamy, że bilety na finały mistrzostw Polski są do nabycia w przedsprzedaży w sekretariacie Gwardii przy Placu Muzealnym w cenie: 1 zł. dla młodzieży szkolnej i 2 zł. dla świata pracy. Można nabywać je jedynie grupowo.

(ksz)

Pr e t premierą „Profesji pani Warren” Rozmowa z Ireną Eichlerówną

16 BM. wejdzie na afisz wrocławskiego Teatru Polskiego sztuka G. B. Shawa „Profesja Pani Warren” w reżyserii Wilama Horzycy. Tytułową rolę kreować będzie jedna z najznakomitszych polskich aktorek Irena Eichlerówna, niedawno udekorowana Złotym Krzyżem Zasługi za artystyczne osiągnięcia na scenach polskich.

NIEWATPLIWIE wielu z naszych czytelników przypomni sobie początki kariery artystycznej Eichlerówny przed wojną. Jak od razu, od pierwszej roli portafita zafascynowała widzó swą niezwykle sugestywną sztuką aktorską, jak odstania przed słuchaczem niespodziewane głębie psychologiczne kreowanych przez siebie postaci, jak aktorski styl tej świetnej artystki, tak niestępanie indywidualny i jej tylko właściwy, krystalizował się i ze sztuki na sztukę coraz to bujniej się rozwijał.

Gdy po wojnie znów na naszych scenach zobaczyliśmy Irenę Eichlerównę, każda z jej nowych ról była sensacją w świecie teatralnym, wywoływała dyskusje i namietne polemiki. Najzaciętsi jednak nawet krytycy stylu gry Eichlerówny musieli przyznać, że każda z jej kreacji była niezwykle interesująca, co



więcej, była niepowtarzalna. Oszałała z miłości Fedra, niepokojąca Ruth z „Niemców” Kruczkowskiego, przechodząca skomplikowane przemiany psychologiczne Eliza z „Pygmaliona” Shawa, pani Graham z „30 srebrników” — każda z tych ról ukazała nam talent tej wielkiej aktorki w nowym świetle: Eichlerówna szukając nowych form dla swej sztuki, coraz bardziej oddalała się od ekspresjonizmu, ku któremu widocznie grautowała przed wojną, co raz bardziej zbliżała się do realizmu, by wreszcie osiągnąć pełnię realistycznej wyrazu w najspójniejszej ze swych powojennych postaci scenicznych, w Pani Warren.

Kiedy po raz pierwszy przed kilkoma miesiącami usłyszałem o tym, że Eichlerówna gra w Warszawie Panią Warren, byłem zdumiony. Nie wydawało mi się, aby ta rola była odpowiednia dla niej... ale posłuchajmy co o tym mówi sama Irena Eichlerówna:

Zastajemy ją w garderobie teatralnej w czasie jednej z końcowych prób „Profesji Pani Warren”. Właśnie jest przerwa między trzecim i czwartym aktem i reżyser, dyr. Horzyca omawia z innymi aktorami swoje spostrzeżenia z próby III aktu. Mamy tylko chwilę czasu na rozmowę, więc od razu, jako jedno z pierwszych, pytamy: „Jak się to stało, że po Fedrze, Ruth i Elizie zagrała Pani „Panią Warren”?

„Przyznam — odpowiada Eichlerówna — że nigdy nie myślałam o tym, żeby grać tę rolę. Byłam też zaskoczona, kiedy mi zaproponowano w Warszawie dyr. Horzyca. Zaufałam jednak jego intuicji i doświadczeniu, zwłaszcza, że jak mi wówczas mówili, od dawna już nosił się z koncepcją obsadzenia mnie w roli Pani Warren. Zgodziłam się na to tym chętniej, że przeciw Horzyca to mój profesor i pierwszy dyrektor, a w każdej roli, zaproponowanej przez niego, doskonale się czułam. Po bliższym zapoznaniu się ze sztuką, a zwłaszcza z jej oryginałem, odkryłam zupełnie nowe, nie znane mi dotychczas rysy charakteru Pani Warren. Postać ta, jako typowy produkt epoki schyłku 19 wieku, wydała mi się z próby na próbę coraz bardziej interesująca... A jak mi się udało zrealizować tę koncepcję? Czy ja wiem? Zresztą pan widział mnie w tej roli w Warszawie”.

Tak, rzeczywiście to była zupełnie nowa pani Warren, jak to się teraz utożsamiać „nowo odczytana” i doprawdy cieszymy się bardzo, że i publiczność wrocławska będzie mogła zobaczyć Eichlerównę w tej kreacji.

— „A jak podoba się Pani teatr wrocławski”?

— „Wszystkie sztuki, które zdołałam zobaczyć w czasie mego krótkiego pobytu we Wrocławiu, bardzo mi się podobały. Macie naprawdę dobry teatr. Jestem pełna podziwu dla pełnej zapalu i ofiarności pracy aktorów wrocławskich. W Warszawie utożsamiam się z nimi, że tu we Wrocławiu aktorzy mieszkają w luksusowych willach, że teatr jest wyposażony w najnowocześniejsze urządzenia. Tymczasem warunki pracy w teatrze wrocławskim są o wiele trudniejsze od warunków warszawskich. Nie nadzwyczajne warunki mieszkaniowe, ogromne odległości, jakie muszą przebywać aktorzy kilka razy dziennie z domu do teatru i wreszcie sama konstrukcja wnętrza teatru, powodująca, że aktor pracuje ciągle w nagłych zmianach temperatury między ogrzaną garderobą, a sceną, na której wprost „szaleją” zimne prądniki, a nawet choćby taka drobniostka, jak brak bufeju, w którym by w czasie długotrwałych prób aktorzy mogli wypić szklankę herbaty, nie ułatwiają pracy tutejszym aktorom. Na pewno widzę siedząc na widowni i podziwiający doskonale przedstawienia „Człowieka z karabinem”, czy „Angela” nie zdając sobie nawet sprawy, w jak ciężkich warunkach odbywa się tutaj produkcja teatralna.

Mimo tych niewygod nie cieszę się jednak bardzo, że będę mogła grać przed Waszą, tak teatralnie wyrobioną publicznością, że poznam się ze sceny z widzami, przed którymi jeszcze nie grałam i przypomnę się moim dawnym znajomym”.

Rozmowę przeprowadził WIDZ.

Na lepsi strzelcy na starcie

W drugim dniu mistrzostw strzeleckich Polski w Szczecinie uzyskano kilka dobrych wyników w tym jeden rekord Polski. Ustanowiła go zawodniczka szczecińska Woźniakiewicz w strzelaniu z pistoletu dowolnego do dwóch ruchomych sylwetek z odległości 25 m. Woźniakiewicz uzyskała 20 trafień na 20 możliwych oraz 181 pkt.

W drugim dniu strzelania do rzutków w I grupie prowadził Feil (Warszawa) 188 pkt., przed J. Kiszkurno (Bydgoszcz) 174 pkt. i Cichowskim (Warszawa) 174 pkt.

z notatnika reportera

UWAGA narciarze ZS Stal. Sucha zaprawa narciarska przeprowadzana będzie w każdy wtorek, czwartek i niedzielę o godz. 17, przy ul. Na Grabii przez mgr Jakubowskiego.

Treningi rozpoczną się w najbliższy czwartek. Obecność wszystkich zawodników ZS Stal obowiązkowa.

SEKCJA kolarska Stali - Pafawag podaje do wiadomości, że zebranie członków odbędzie się 17 bm. o godz. 18 w domku klubowym przy Al. Przemysłowców Pracy 82.

Na zebraniu tym ustalony zostanie skład drużyny, która wyjedzie w dniu 19 bm. na wyścig do Żąbkowic.

WPIATEK o godz. 18,30 w lokalu WKKF przy ul. Nowy Targ 6 odbędzie się plenarne zebranie Komisji sędziowskiej Sekcji Boks WKKF.

ROZDZIAŁ VII.

Barnat był zmęczony. Praca w postawie stojącej z rękami wzniesionymi nad głową jest dla nurka szczególnie uciążliwa, ponieważ przeszkadza w niej szeroka płyta ochronna na piersiach i barkach oraz hełm, utrudniający ruchy ramion. Przy tym, stojąc na dnie i pracując pod każdym statku trzeba wygiąć się w krzyżu, aby widzieć co się robi; taka pozycja już po kilku minutach staje się po prostu nie do zniesienia: trzeba raz po raz wyprostować grzbiet, aby dać odpocząć mięśniom, które chwytają bolesny skurcz.

Toteż Antoni, znalazłszy się wreszcie z powrotem na pokładzie holownika, odetchnął z ulgą: miał za sobą prawie sześć godzin zanurzenia i liczył na to, że zwolni go zaraz po obiedzie.

Lecz te rachuby zawiódły, a lawina zdarzeń, która zaczęła się toczyć w tej samej chwili, porwała go ze sobą i uniosła tak nagle i niespodzianie, iż z początku nie zorientował się co mu grozi i nie próbował nawet tego uniknąć.

1) Trap — drabinka, schodki.
2) Szalka — półogniwo żelazne w kształcie podkowy
3) Zenna — kanał tuż nad dnem statku.

(D. c. n.)

Chcesz zobaczyć dobry mecz żużlowy?

Udaj się w niedzielę na Stadion Olimpijski, gdzie spotkają się najlepsze drużyny kraju

Unia Leszno i Spółnia Wrocław

Startują m. inn.:

Olejniczak	Kupczyński	Głapiak	Kosierb	Kuśmirek	Salabun
------------	------------	---------	---------	----------	---------

Rekora wru wrocławskiego w niebezpieczeństwie

Kto go pobije; **OLEJNICZAK** czy **KUPCZYŃSKI?**

Rozwiązanie powinno paść w niedzielę.

Janusz Meissner (10)

WRAKI

Signalista na pokładzie holownika szedł równolegle z nim trzymając jego przewód powietrzny i linkę bezpieczeństwa, wpatrzony w chwiejny, zrygnowany ślad banieczek pomykających z głębi i pękających na powierzchni wody. Ten ślad zatrzymał się dokładnie pod otwartym iluminatorem m/s Adiernest, z którego zwisały kable elektryczne.

Signalista zauważył, że te kable poruszyły się i zaczęły pełznąć poprzez krawędź. Potem bańki powietrza zabulgotały spod burty statku.

W tej samej chwili Antoni w mdłym świetle tysięcy watawej żarówki, która zaledwie na metr rozpraszała mrok panujący pod kilem, ujrzał długą, wąską szparę wódną rozciągającą się płyt poszycia. Zawiesił lampę na haku, który wkręcił na miejsce po wykuszonym nicie, położył na piasku torbę, sięgnął po nóż i odcinał pakiet w zielonym papierze przywiązany do końca kabla. Zabrał się do roboty.

Na powierzchni rozlegał się gęsty werbel młota pneumatycznego — tępy, stumiony odgłos uderzeń, podobny do przerywanych raz po raz serii karabinu maszynowego.

Barnat pracował półtorej godziny, kilkakrotnie zmieniając narzędzia. Wreszcie przez głośnik ustawiony na pokładzie holownika odezwał się jego głos:

— Halo, jest tam pan-Schultz?

— Jestem tu — odrzekł podinspektor. — No, jak tam, Barnat?

— Spytajcie, czy przeciek ustał. Najlepiej niech tam

W zenie 1) poświęca silną lampą, to zobaczę czy nie ma więcej szpar.

Schultz wywołał trzeciego mechanika m/s Adiernest i powtórzył mu to żądanie. W parę minut potem z pokładu statku zawiadomiono, że przeciek został zatomowany, a Schultz powiadomił o tym z kolei Barnata:

— Możecie odesłać narzędzia i kable.